

Linde

LindePartner

ZAAWANSOWANE TECHNOLOGIE I EKONOMICZNE ROZWIĄZANIA W BRANŻY LOGISTYCZNEJ

PRODUKT

L06 AC AP compact

Kompaktowy wózek z przeciwwagą

NEWS

NOWE POCIĄGI LOGISTYCZNE

odpowiedzią na potrzeby klientów

LIFESTYLE

SZWAJCARIA

Jesienne impresje

NEWS

WORLD OF MATERIAL HANDLING

Nowa forma targów inspiracją dla kilku tysięcy klientów

NEWS

WÓZKI WIDŁOWE O UDŹWIGU 6-8 TON

Nowe ciężkie wózki widłowe z napędem elektrycznym

Linde PARTNER

PIWNICZANKA

O wodzie – bez zalewania

W INFORMACYJNEJ SIECI

“Każdego dnia ludzie chłoną blisko 34 gigabajty informacji, co odpowiada 100 tysiącom słów. W przekazywaniu informacji ogromną rolę odgrywa Internet – na naszych oczach tworzy się największy w historii cywilizacji zbiór wytworów myśli ludzkiej.”

Kiedy forma i funkcja
idealnie się uzupełniają

Linde Material Handling

Linde



Udane partnerstwo na rzecz rozwoju między Linde Material Handling i Inżynierią Porsche istnieje już ponad 30 lat!

Linde Material Handling Polska Sp. z o.o., ul. Płochocińska 59, 03-044 Warszawa
Telefon: +48 22 420 61 00, Faks: +48 22 420 61 01, www.linde-mh.pl

Nadeszła jesień, a wraz z nią bajeczne kolory upiększające krajobraz i, mimo pojawiającego się coraz częściej chłodu, skłaniające do kontaktu z przyrodą. Jesień to czas zbioru plonów i przygotowań do nadchodzącej zimy. Uważamy, że to w Polsce jesień wygląda najpiękniej, dla samego porównania jednak warto wiedzieć, jak jest także w innych zakątkach świata. Jesienne impresje to temat jednego z kilkunastu artykułów najnowszego Linde Partnera – życzymy przyjemnej lektury wszystkim czytelnikom!



Długie jesienne wieczory to czas spędzany dość często w domowym zaciszu. Sprzyja to surfowaniu po Internecie w najprzeróżniejszych celach: od czytania artykułów-poradników, przez zakupy w e-sklepach, po zawieranie nowych znajomości i podtrzymywanie istniejących. Co Internet oferuje użytkownikom? Dlaczego tak wiele osób daje się schwytać w jego „informacyjną sieć”? Odpowiedzi na te i inne pytania należy szukać na **stronie 7**.



PRODUKT Fani nowinek technologicznych w najnowszym numerze Linde Partnera znajdą informacje na temat innowacyjnego, kompaktowego wózka L06 AC AP compact dostępnego w indywidualnej opcji (CO). O tym **na stronie 4**. A już **na stronie 6** informacja, z której jesteśmy niezwykle dumni. W sierpniu bieżącego roku 750,000 wózek wyprodukowany przez Linde opuścił fabrykę w Aschaffenburgu!



O WODZIE – BEZ ZALEWANIA Prezentowanym w tym numerze partnerem jest Spółdzielnia Pracy „Piwniczanka” – to dzięki niej na polski rynek trafia naturalna woda mineralna „Piwniczanka”. Pochodząca z Beskidu Sądeckiego, a więc jednego z najczystszych ekologicznie rejonów Polski, „Piwniczanka” zaliczana jest do wód geomineralnych. O „Piwniczance”, ale też o tym, jak rozpoznać zdrową wodę, przeczytamy **na stronie 16**.



SZWAJCARIA – JESIENNE IMPRESJE Czyste środowisko Piwnicznej-Zdroju przybliży nas do natury, dlatego też kolejny artykuł poświęciliśmy urokom szwajcarskiej jesieni. **Ze strony 26** dowiemy się, w jakich impresyjnych barwach widzą tę porę roku Szwajcarzy.



WORLD OF MATERIAL HANDLING **Na stronie 25** znajdziemy sprawozdanie z wydarzenia Linde Material Handling, mającego zupełnie nowatorską, świeżą formułę. Ufamy, że zorganizowane przez nas targi stały się inspiracją dla uczestników.



NOWE POCIĄGI LOGISTYCZNE ODPOWIEDZIĄ NA POTRZEBY KLIENTÓW **Na stronie 34** znajdziemy techniczny NEWS – nowe pociągi logistyczne, będące odpowiedzią na potrzeby klientów. Dowiemy się między innymi tego, jak odpowiednio dopasować typ pojazdu do warunków, w jakich będzie wykorzystywany.



SZKOLENIA I ROZWOJ ZESPOŁÓW Sporo wylano już atramentu i wiele klawiatur zużyto na to, by opisać metody szkoleniowe i stosowane techniki treningów. Mimo to my również podjęliśmy próbę i **na stronie 38** podzieliлись się własnymi doświadczeniami i praktycznymi wskazówkami, w jaki sposób przygotować nie tylko interesujące, lecz także efektywne szkolenie.



NOWE CIĘŻKIE WÓZKI WIDŁOWE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM Na koniec zapraszamy do lektury **strony 42**. Jako liderzy w tym segmencie wózków na europejskim rynku szczególnie dbamy o ciągły rozwój i stałe poszerzanie oferty o nowe, dostosowane do potrzeb klientów rozwiązania. Naszym celem jest zastąpienie dotychczasowych modeli mocniejszymi, bardziej wydajnymi i bardziej ergonomicznymi odpowiednikami.



ZAMÓW NASZE BEZPŁATNE WYDAWNICTWA:

Jeśli chcesz otrzymywać bezpłatnie nasze wydawnictwa bezpośrednio do swojej skrzynki pocztowej lub na e-mail **daj nam znać: marketing@linde-mh.pl**

- Biuletyn „nowaOferta” – miesięcznik z aktualną ofertą certyfikowanych wózków używanych wyselekcjonowanych i serwisowanych przez Linde Material Handling Polska
- Magazyn „LindePartner” jest kwartalnikiem branży TSL. Przeczytasz w nim o nowoczesnych zagadnieniach związanych z logistyką, a także o nowinkach w zakresie oferty Linde oraz partnerów biznesowych

- Zapraszamy do subskrypcji naszego LindeNewslettera

Wersja elektroniczna magazynu i możliwość zapisu do LindeNewslettera dostępne na stronie: www.linde-mh.pl

BĄDŹ NA BIEŻĄCO • ZDOBAJ PRZEWAGĘ • WYPRZEDŹ KONKURENCJĘ

Redaktor naczelny: Marcin Zarzecki
marketing@linde-mh.pl

Magazyn „LINDE PARTNER”

Nasz adres:
Linde Material Handling Polska Sp. z o.o.
03-044 Warszawa
ul. Płochocińska 59
tel: + 48 22 420 61 00
fax: + 48 22 420 61 01
www.linde-mh.pl

Nakład: 10 000 egz.

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
Wszelkie prawa zastrzeżone
All rights reserved Copyright © 2008-2014
Linde Material Handling Polska Sp. z o.o.

Korzyści /Cechy główne

System jezdny

- Cztery punkty podparcia dla maksymalnej stabilności
- Automatyczne hamowanie regeneracyjne w chwili puszczenia zadajnika jazdy
- Czułe hamowanie przeciw prądem po zmianie kierunku jazdy
- Elektromagnetyczny hamulec znajdujący się na silniku, uruchamiany jest w chwili aktywowania przycisku „deadman” lub bezpieczeństwa, siła hamowania jest proporcjonalna do masy ładunku.

Platforma AP

- Bardzo dobra widoczność we wszystkich kierunkach
- Wszystkie elementy sterowania są ergonomicznie pogrupowane na główce dyszla, umożliwia to wygodne sterowanie jedną ręką
- Optymalna ochrona obu dłoni
- Amortyzowana platforma zmniejsza wstrząsy i wibracje przenoszone na operatora

Stacja robocza

- Zaprojektowana tak, aby praca nie obciążała operatora
- Ergonomiczne i intuicyjne elementy sterowania
- Amortyzowana platforma izoluje operatora od wibracji pochodzących z podłoża
- Perfekcyjna zwrotność podczas składowania na wysokości

Widły

- Mała szerokość widel 80mm w celu pobierania wąskich palet (kartonowych, papierowych)
- Długość widel 1200mm pozwala na pobranie jednej Euro palety wzdłuż

Silnik AC

- Mocny, z wysokim momentem obrotowym 3 kW AC silnik napędowy
- Odporny na wilgoć i pył bezobsługowy silnik
- Bezpieczne ruszanie na wzniesieniach bez staczania się w tył
- Czułe przyspieszanie do maksymalnej prędkości na dystansie 5 metrów

Hamulce

- Automatyczne hamowanie po zwolnieniu zadajnika jazdy
- Czułe elektryczne hamowanie przeciw prądem
- Awaryjny przycisk zatrzymania aktywuje elektro-magnetyczny hamulec umieszczony na silniku, siła hamowania proporcjonalna do masy ładunku

OptiLift®

- Precyzyjne i czułe, dokładność co do milimetra wykorzystuje 60° dźwignię OptiLift®
- Wysoka wydajność, efektywne wykorzystanie energii, kompaktowa jednostka podnoszenia



Bezpieczeństwo

Wózek L06 AC AP osiągnął najwyższy stopień kompaktowości, dlatego idealnie pasuje do aplikacji transportu palet. Dzięki platformie AP operator posiada doskonałą widoczność, co pozwala uniknąć wypadków. Konstrukcja wózka jest absolutnie unikalna na rynku.

Wydajność

Silnik o mocy 3kW AC umożliwia dynamiczne przyspieszenie do prędkości maksymalnej, co podnosi efektywność pracy wózka. Cztery punkty podparcia zapewniają wysoką stabilność, a sterowanie OptiLift® zapewnia wysoką precyzję i produktywność przy aplikacjach komisjonowania i obsługi palet..

Komfort

Dzięki możliwości zatrzymania się tuż przed regałem, koła ładunkowe pozwalają na łatwiejsze pobieranie i odkładanie palet na wysokości. Perfekcyjny interfejs pomiędzy operatorem i wózkiem zapewniony jest przez nową koncepcję wózka L06AC AP. Amortyzowana platforma absorbuje wstrząsy i wibracje. Ten kompaktowy wózek wyraźnie łączy użyteczne z przyjemnym. Operator będzie mógł zrobić więcej podczas gdy chodzi mniej.

Niezawodność

Dzięki swojej unikalnej konstrukcji Linde L06APAC spełnia wymagania aplikacji transportu palet. Jego wytrzymały maszt i kompaktowa budowa, a także automatycznie spawane chassis zapewniają maksymalną integralność strukturalną i trwałość. Solidna konstrukcja i komponenty dają niski środek ciężkości, co odpowiada doskonałej stabilności.

Serwis

Efektywny w pracy, efektywny przy naprawie. Z interwałami między serwisami do 1 000 mg i skomputeryzowanym systemem diagnostycznym, interwały serwisowe są minimalne, a koszty utrzymania zredukowane. Łatwy dostęp do wszystkich elementów i bezobsługowa technologia AC, odgrywają dodatkową rolę w maksymalizacji czasu pomiędzy przeglądami serwisowymi.



NOWA KONCEPCJA WÓZKA (CO)

Kompaktowy wózek z przeciwwagą do składowania (CO)
L06 AC AP compact o udźwigu 600 kg

Fabryka Cenon zaprojektowała nowy, innowacyjny wózek, a następnie wprowadziła go na rynek. L06 AC AP compact dostępny jako indywidualna opcja (CO) odpowiada rosnącemu zapotrzebowaniu na bardziej kompaktowe i elastyczne rozwiązania wózków do składowania z przeciwwagą. Jego kompaktowość umożliwia przede wszystkim łatwy dostęp do wysokich półek w wąskich korytarzach. Jego największą zaletą jest jednak

możliwość pobierania każdej wielkości palety dzięki widłom ISO. W związku z tym oferuje szeroki zakres zastosowań: od obsługi kartonowych palet po zastosowania przemysłowe.

Ta cecha jest z pewnością unikalna na dzisiejszym rynku i na pewno odpowiada potrzebom wielu klientów.

Na życzenie Fabryka Cenon (Francja) może także opracować wózek L10 AC & L12 AC compact.

750,000

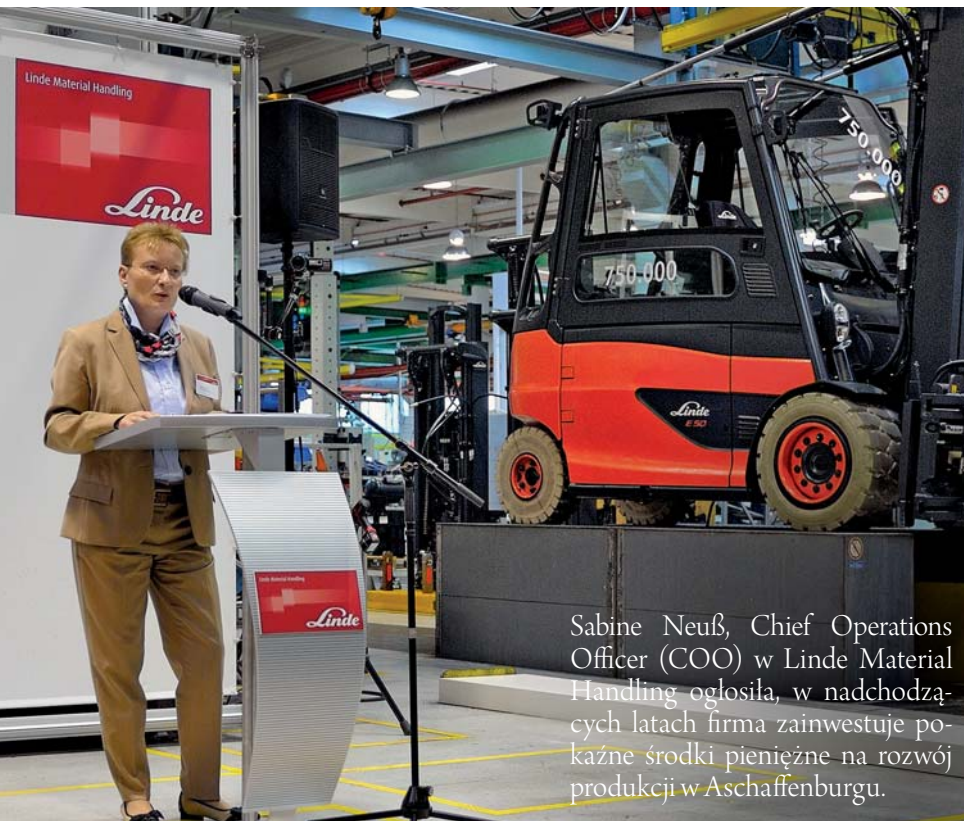
KAMIEŃ MIŁOWY W PRODUKCJI

W 1959 powstał pierwszy wózek widłowy skonstruowany przez fabrykę Linde Material Handling (MH) w Aschaffenburgu. W dniu 29 sierpnia 2014, a więc 55 lat później, firma Linde, która obecnie jest już uznawana za wiodącego producenta wózków widłowych, świętuje szczególną rocznicę – wyprodukowanie 750 000. wózka, którym jest elektryczny wózek widłowy z przeciwwagą o udźwigu pięciu ton. Przyszłym właścicielem wózka jest grupa BMW. Wózek jest wyposażony w kabinę z systemem ogrzewania, funkcję BlueSpot i ramiona wideł o długości 2,3 m, które posłużą do załadunku i rozładunku ciężarówek w fabryce BMW w Wackersdorf (Górny Palatynat).



Pomiędzy pierwszym wyprodukowanym wózkiem od Linde (Hubtrac) a 750,000 - Christophe Lautray, Chief Sales Officer w Linde MH, przekazuje symboliczny klucz Robertowi Limmer przedstawicielowi BMW Group.

Na zdjęciu (od lewej): Roland Hartwig, Vice President Operations Aschaffenburg, Sabine Neuß (COO Linde MH) i Christophe Lautray (CSO Linde MH), Robert Limmer i Thomas Kufner (BMW Group) oraz Theodor Maurer, CEO Linde MH.



Sabine Neuß, Chief Operations Officer (COO) w Linde Material Handling ogłosiła, w nadchodzących latach firma zainwestuje pokładne środki pieniężne na rozwój produkcji w Aschaffenburgu.

Pierwszym wyprodukowanym wózkiem w fabryce w Aschaffenburgu był Hubtrac. Liczba wyprodukowanych modeli wózka była niewielka i sięgała około kilkuset na przestrzeni pierwszych kilku lat. Warto dodać, że około 20% wyprodukowanych wózków zostało sprzedanych na terenie Niemiec. Jednak z czasem zapotrzebowanie na ten wózek wzrosło. Modele wózka, w wersjach z napędem Diesla i udźwigiem 2–2,5 t, stały się niezwykle popularne ze względu na precyzyjnie działającą, wydajną hydrostatyczną przekładnię, dwupedałowy system sterowania jazdą oraz główne joysticki sterujące.

W 1970 roku zarząd zdecydował o całkowitym zakończeniu produkcji traktorów (pierwotnie Linde MH na tym skupiało swoją ofertę). Już wtedy Linde MH produkowało ponad 2000 wózków widłowych rocznie. Liczba produkowanych wózków znacząco wzrosła na początku 1970 roku, gdy rozpoczęto produkcję elektrycznych wózków widłowych z przeciwwagą. W 1982 roku oferta wózków z napędem Diesel poszerzyła się o cztery nowe serie, w których znajdowały się m.in. modele o udźwigach od 1,2 do 7 t.

W wózkach z napędem elektrycznym udźwig wynosił od 1,2 do 3 t.

Od 1985 roku wózki spalinowe z serii 351 zadecydowały o ogólnym sukcesie firmy, dołączając tym samym do klasy premium pojazdów od 2 do 3,5 t. Do 2001 roku w Aschaffenburgu zostało zmontowanych 100 000 egzemplarzy tego modelu. Za to osiągnięcie firma Linde MH otrzymała wyróżnienie „Najczęściej produkowany wózek Europy”, umacniając tym samym pozycję lidera w zakresie wózków widłowych napędzanych silnikiem spalinowym w tym regionie świata. Następną generacją wózków widłowych – Diesel 39x i wózków LPG rozpoczętych w 2002 roku zapewnia kontynuację tego sukcesu.

Równolegle do tych wydarzeń proporcja pomiędzy wózkami wyprodukowanymi w Aschaffenburgu uwydatnia rosnące zainteresowanie pojazdami elektrycznymi. Pomimo początkowej większej popularności wózków z wewnętrznym silnikiem spalinowym utrzymującej się długi czas, w ostatniej dekadzie sytuacja uległa zmianie i obecnie liczba wózków z napędem

spalinowym i elektrycznym jest mniej więcej jednakowa.” Dane liczbowe dotyczące produkcji świadczą o tym, że w tym segmencie Linde MH



stał się liderem na rynku w Europie” – wyjaśnia podczas ceremonii Sabine Neuss, Chief Operating Officer (COO) w Linde MH. „Inwestycje o wartości około 60 mln euro pozwolą nam

na zrównoważone rozszerzenie naszych możliwości produkcyjnych w Aschaffenburg do roku 2021, a jednocześnie zoptymalizuje nasze procesy”.

„Rocznikowy wózek” z udźwigiem 5 t reprezentuje aktualny model Linde MH wyposażony w napęd elektryczny. Model ten używany jest nie tylko w przemyśle motoryzacyjnym, ma bowiem zastosowanie także w przemyśle spożywczym, chemicznym, a także w handlu materiałami budowlanymi. Jego cechy szczególne to dwusilnikowy napęd na przednie koła, wielofunkcyjna oś kierownicy, kompaktowa oś napędowa z zintegrowanymi modułami zasilania oddzielnymi za pomocą ramion sprężynowych, kontrola traktacji w wyposażeniu standardowym a także automatyczny hamulec ręczny. Trzy różne moduły wyjściowe oraz opcjonalna ładowarka pokładowa o wysokiej częstotliwości sprawiają, że wózki są wydajne, ekonomiczne i wygodne. BMW Group jest długoletnim klientem Linde MH i jej partnera dystrybucyjnego, Gruma Fördertechnik GmbH.

LEASING WOZKÓW WIDŁOWYCH

Magazyn jak nowy i sprawna praca dzięki finansowaniu inwestycji w nowe i używane wózki widłowe Linde.
Szeroki wybór pojazdów, szybkie procedury i niezawodna obsługa.
Finansujemy też samochody osobowe i dostawcze do 3,5 tony ładowności.

kontakt:
Anna Grabowska
tel. kom. +48 608 537 700
anna.grabowska@sgef.pl

www.sgef.pl/leasing-pojazdow.html



BUILDING TEAM SPIRIT TOGETHER

 **SOCIÉTÉ GÉNÉRALE**
Equipment Finance

W SIECI INFORMACJI

– Malwina Radzka –

W ciągu ostatnich 100 lat ludzkość dokonała takiego postępu jak w czasie ostatnich 20 tysięcy lat. Każdego dnia ludzie chłoną blisko 34 gigabajty informacji, co odpowiada 100 tysiącom słów. W przekazywaniu informacji ogromną rolę odgrywa Internet – w każdej sekundzie w sieci pojawia się nowa strona internetowa, zaś miliony użytkowników dodają nowe treści lub rozpowszechniają już istniejące. W ten sposób tworzy się największy w historii cywilizacji zbiór wytworów myśli ludzkiej.

Telewizja zmieniła życie ludzi w ciągu kilkudziesięciu lat, komórki zrobiły to w dekadę, Internet zaś na pełne przeniknięcie do codziennych przyzwyczajeń potrzebował zaledwie kilku lat. Fenomen Internetu porównać można do wynalezienia druku przez Jana Gutenberga, bowiem efekt działania obu jest przełomowy – szybkie rozpowszechnianie informacji na masową skalę. Ponad 10 lat temu przewidywano, że Internet i związane z nim technologie zmienią niemal każdy aspekt życia – prywatny, społeczny, kulturalny i polityczny. Wcześniejsze technologie, od druku do telegrafu, wprowadzały duże zmiany na przestrzeni czasu. Internet ma niewątpliwie większy wpływ wynikający z tego, że umożliwia komunikację między ludźmi, co należy do podstaw społeczeństwa. ▶



Jak i po co powstał Internet?

Internet to ogólnosiwiatowa sieć komputerowa określana również jako sieć sieci. Początki Internetu wiążą się z powstaniem sieci rozległej ARPANET i sięgają końca lat 60. XX wieku. Powszechnie uważa się, iż potrzeba jego stworzenia była konsekwencją prac badawczych nad możliwościami dowodzenia w warunkach wojny nuklearnej. Na podstawie uzyskanych raportów podjąć miano prace projektowe nad skonstruowaniem sieci komputerowej mogącej funkcjonować mimo jej częściowego zniszczenia. Charles Herzfeld, dyrektor ARPA w czasach powstania ARPANET, podaje inną genezę powstania – jego zdaniem od początku chodziło wyłącznie o zwiększenie potencjału naukowego przez połączenie oddalonych od siebie placówek badawczych wyposażonych w komputery. Bez względu na dokładną przyczynę powstania, cel, jakim była komunikacja między oddalonymi od siebie komputerami, został osiągnięty. Niewątpliwie też Internet stale przyczynia się do rozwoju i propagowania nauki poprzez ułatwienie przepływu informacji.



Współczesne centrale serwerowe zajmują powierzchnię hal produkcyjnych. Na zdjęciu, Council Bluffs w Iowa, jedno z siedemnastu data center Google’a gdzie na powierzchni ponad 10 tys. m² stoją serwery odpowiedzialne m.in. za działanie YouTube’a.

Szukanie kiedyś, znajdowanie teraz
Czy jest coś bardziej oczywistego niż obecne wyszukiwanie informacji w Internecie? Dziś to banalne zadanie, a najbardziej oczywistym sposobem na jego wykonanie jest uruchomienie przeglądarki internetowej i wpisanie frazy będącej jednocześnie adresem najpopularniejszej wyszukiwarki na świecie: www.google.pl. Czy mogłoby być inaczej? To właśnie cecha genialnych wynalazków – bardzo szybko zapomina się, jak wyglądało życie bez nich.

A przecież stosunkowo niedawno, bo na początku 1997 roku, większość ludzi ledwie słyszała o Internecie. Ci, którzy już wtedy z niego korzystali pamiętają, że poruszanie się po sieci polegało na znajomości ciekawych i przydatnych adresów. Po odnalezieniu interesującej strony lub otrzymaniu jej adresu od znajomych, należało dodać ją do zakładek, aby w przyszłości łatwiej ją odnaleźć. Internet przypominał wtedy rozrastającą się bibliotekę, w której brakowało solidnego katalogu czy przewodnika, co skutkowało ograniczonym dostępem do poszukiwanych treści. Odpowiedzią na tę potrzebę było podjęcie pierwszych prób uruchomienia serwisów, bez których nie sposób wyobrazić sobie dzisiejszego Internetu – sieciowych wyszukiwarek.

W tym czasie dwóch studentów Stanford University rozpoczęło swój projekt badawczy, którego efektem stała się pierwsza, robocza wersja zupełnie nowej wyszukiwarki. Alta Vista wyświetlała wyniki wyszukiwania, umieszczając na pierwszym miejscu strony, na których najczęściej razy występowały poszukiwane słowa. Miało to istotną wadę – wyniki wyszukiwania często nie były właściwe, kierując na fora zawierające wypowiedzi z licznie powtarzającą się frazą użytą we wcześniejszych poszukiwaniach, a nie na interesującą użytkownika.

Rewolucyjnym pomysłem okazało się zaufanie użytkownikom Internetu. Nowe podejście polegało na zastosowaniu algorytmu wyszukiwania opartego nie na częstotliwości pojawiania się stron, ale na tym, jak wiele odnośników do danej strony znajdowało się już w sieci. Pomysł był prosty – w końcu tylko do wartościowych stron ludzie chętnie „linkują”. Komercyjna wersja projektu „Google” ujrzała światło dzienne we wrześniu 1998 roku. Na początku obsługiwała ok. 10 tysięcy zapytań dziennie, jednak rok później było ich już 3 miliony, a w 2000 roku Google stał się synonimem internetowej wyszukiwarki. Dziś liczba codziennych zapytań sięga 200 milionów. Sukces serwisu polegał na połączeniu nowatorskiego algorytmu wyszukiwania z niezwykłą prostotą obsługi, a także brakiem reklam na stronie głównej – czyste pole wyszukiwania i charakterystyczne logo nadal sprawiają, że użytkownik czuje się bezpieczny i doceniony.



46% Polaków robi wiele czynności na raz
Multitasking – wykonywanie kilku czynności jednocześnie, do czego przyznaje się prawie połowa użytkowników Internetu, to ostatnio szeroko poruszany temat ze względu na jego nie do końca pewną efektywność

24% deklaruje jednoczesne surfowanie i oglądanie TV

21% deklaruje jednoczesne surfowanie i słuchanie muzyki

Kim są? Co robią? W jaki sposób?

Dostęp do sieci ma dziś ponad jedna trzecia mieszkańców Ziemi, czyli około 2,3 miliarda ludzi. Część z nich nie wyobraża sobie już bez niego życia, nie pamięta bowiem czasów, w których Internetu jeszcze nie było. Warto przyjrzeć się bliżej, kto i w jaki sposób z niego korzysta – poniższe dane pochodzą z 2013 roku i dotyczą polskich użytkowników.

62% Polaków regularnie korzysta z Internetu średnio przez 15-20 godzin tygodniowo. Istnieje duża dysproporcja pomiędzy różnymi grupami wiekowymi użytkowników: 80% osób w wieku 60 lat lub starszych nie używa Internetu wcale. Na przeciwnym biegunie są osoby pomiędzy 15. a 24. rokiem życia, w przypadku których odsetek korzystających z sieci jest bliski 100%. Co czwarty internauta w tym przedziale wiekowym czuje się wręcz uzależniony od Internetu.

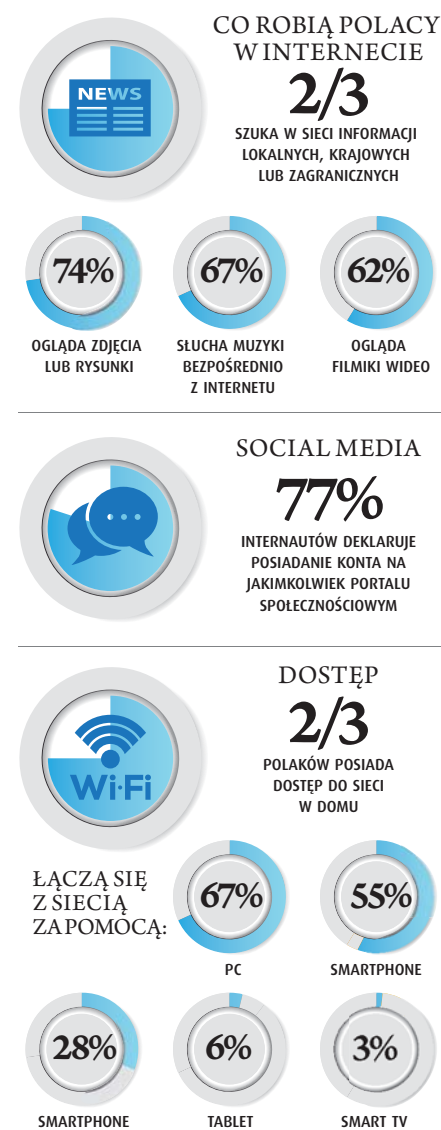
Dwie trzecie użytkowników Internetu wykorzystuje go do wyszukiwania w sieci informacji lokalnych, krajowych lub światowych. Wysoki odsetek użycia stanowią cele rozrywkowe: aż 74% ogląda zdjęcia lub rysunki, 67% słucha muzyki bezpośrednio z Internetu, a 62% ogląda filmiki wideo. Przy ostatnim punkcie warto wspomnieć, że stale wzrasta liczba filmów instruktażowych, co sprawia, że forma ta zyskuje powoli także funkcję edukacyjną. Duże różnice w sposobach korzystania z Internetu związane są z wiekiem. Młodszy użytkownicy korzystają nie tylko w sposób bardziej wszechstronny, lecz także zdecydowanie częściej używają internetowych narzędzi komunikacyjnych. Sieć jest dla nich w dużej części źródłem rozrywki.

77% internautów deklaruje też posiadanie konta na jakimkolwiek portalu społecznościowym, co umożliwia nie tylko rozrywkę, lecz poznawanie nowych ludzi oraz utrzymywanie istniejących znajomości. Wbrew panującym stereotypom starsi internauci stosunkowo rzadko komunikują się za pośrednictwem Internetu; większość tej grupy stanowią mimo wszystko osoby młode.

Mężczyźni korzystają z Internetu w sposób bardziej wszechstronny niż kobiety i częściej używają bardziej zaawansowanych funkcji sieci. Z drugiej strony, panie częściej niż panowie korzystają z zastosowań związanych z komunikacją. Co ciekawe, wyraźnie częściej korzystają z Internetu w sposób instrumentalny, związany z pracą zawodową, korzystaniem z bankowości, czy robieniem zakupów online. Rzadziej niż mężczyźni korzystają z zastosowań związanych z rozrywką.

Dwie trzecie Polaków posiada dostęp do sieci w domu, zaś najczęściej do jego przeglądania najczęściej używają laptopa – 67%. Na drugim miejscu znajduje się komputer stacjonarny PC – 55%, na kolejnym smartfon – 28%. Mimo ogromnego zainteresowania w ostatnim czasie tabletami tylko 6% użytkowników łączy się za ich pośrednictwem z siecią.

Korzystanie z Internetu niewątpliwie wpływa na zachowania i przyzwyczajenia ludzi. Multitasking, a więc wykonywanie kilku czynności jednocześnie, do czego przyznaje się prawie połowa użytkowników Internetu, to ostatnio szeroko poruszany temat ze względu na jego nie do końca pewną efektywność. Jedną z jego odmian



jest multiscreeing – korzystanie z więcej niż jednego ekranu w danej chwili. Najczęściej jest to przeglądanie różnych stron na urządzeniu mobilnym w trakcie oglądania telewizji.

Wartość kojarzenia

Współczesne wyszukiwarki umożliwiają dotarcie do nieograniczonej ilości informacji, począwszy od numeru telefonu do osiedlowego fryzjera na danych naukowych kończąc. Dzięki skutecznemu systemowi wyszukiwania zmienił się popyt na wiedzę. Dziś nie może uchodzić za eksperta w danej dziedzinie ktoś, kto doskonale opanował pojedyncze fakty, gdyż taka wiedza jest łatwo dostępna – wystarczy wpisać odpowiednie hasło do wyszukiwarki i wcisnąć Enter, niezależnie czy potrzebna jest informacja na temat aktora, piosenkarki, daty ważnej w historii całej Europy czy też przepis na naleśniki.

Zamiast suchych faktów liczy się umiejętność ich kojarzenia, zdolność oceniania czy dokonywania właściwego wyboru, a więc zupełnie inne niż kiedyś podejście do nauki.

Dzięki temu nie trzeba zapamiętywać setek niepotrzebnych informacji – czekają bowiem w Internecie gotowe do użycia.

Przed użyciem zapoznaj się z opinią w sieci...

W Internecie pojawia się coraz więcej treści poradnikowych w postaci blogów tematycznych: modowych, leczniczych, dietetycznych, a także tych bardziej holistycznych – mówiących o tym, jak żyć dobrze. Często zdarza się, że ich autorzy są przekonani, że to, co było dobre dla nich, będzie również dobre dla innych. Ludzie tacy, dzieląc się swoimi doświadczeniami w sieci, zaspokajają lub kompensują potrzebę uznania i bycia potrzebnym. Druga grupa doradzających to ci, których w życiu realnym nikt nie chce słuchać albo którzy nie są w stanie przebić się z powodu nieśmiałości i kompleksów. Połowa internautów za największą korzyść z istnienia serwisów uważa właśnie możliwość zdobywania codziennych informacji o świecie i dzielenie się pomysłami i informacjami z innymi.

Aż 88 % Polaków szuka informacji na temat zdrowia, choroby i leczenia właśnie w sieci. Lekarze i przedstawiciele służby zdrowia przeegrali z Internetem - jako źródło informacji medycznych wskazało ich 73% badanych! To zaskakująca tendencja mogąca skutkować tym, że w sprawie swojego zdrowia i życia zamiast lekarzowi zaufamy anonimowemu obcemu. ►

SOLIDEAL Xtreme

NAJLEPSZA WYTRZYMAŁOŚĆ I WYDAJNOŚĆ



**WYJĄTKOWO GŁĘBOKI BIEŻNIK
ZE ZNACZNIKIEM ZUŻYCIA**
Długi czas użytkowania i łatwa obsługa



**CIĄGŁOŚĆ ŚRODKOWEGO KŁOCKA BIEŻNIKA
NA CAŁYM OBWODZIE**
Zmniejsza drgania i głośność opony
Większy komfort pracy operatora
Spowalnia zużycie elementów przeniesienia napędu
Mniejsze koszty konserwacji i wymiany



BARDZO SZEROKI PROFIL BIEŻNIKA
Zwiększa o 20% stabilność boczną pod obciążeniem
Większe bezpieczeństwo podczas wysokiego
podnoszenia i jazdy na zakrętach



OPONA SUPERELASTYCZNA (PEŁNA)
Wysoka stabilność dla bezpieczeństwa pracy

camoplastsolideal.com

OPONY DO TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO



SOLIDEAL POLSKA S.A.
ul. Trakt Brzeski 35
05-077 Warszawa - Wesoła
tel. 22 783 35 89, 783 35 90, fax 22 783 35 82
biuro@camoplastsolideal.com

camoplast
solideal

Współczesna encyklopedia

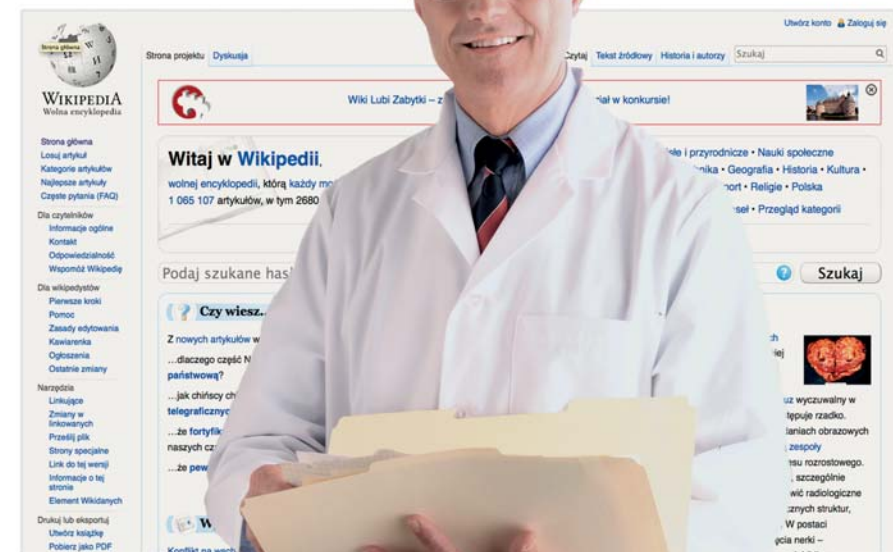
Sieciowym fenomenem jest Wikipedia – strona tworzona i na bieżąco aktualizowana przez samych internautów. W tej chwili zawiera 30 milionów haseł w 285 językach świata. Wirtualna encyklopedia może być aktualizowana przez każdego. Dostępność Wikipedii jest jej wielką zaletą, obecnie jest to szósta najbardziej popularna witryna internetowa na świecie. Z drugiej strony Wikipedia budzi wątpliwości lekarzy, którzy podważają jej wiarygodność. Dane wskazują, że z Wikipedii korzystają zarówno pacjenci, którzy chcą zweryfikować swój stan zdrowia lub dowiedzieć się więcej na temat postawionej diagnozy, ale także studenci medycyny i ... sami lekarze. Informacja ta niepokoi tym bardziej, że mimo stałej weryfikacji treści, nowe dane może dodać każdy użytkownik Internetu, co znacząco podwyższa prawdopodobieństwo natrafienia na informacje niewiarygodne lub wręcz błędne.

Degradacja informacji

Dostęp do nieskończonej ilości informacji to niewątpliwie ogromna zaleta umożliwiająca szybką i wygodną wymianę myśli i doświadczeń milionów ludzi, dzięki której opracowanie rozwiązań wielu problemów staje się sprawniejsze. Z drugiej strony warto zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie może nieść nadmierne przyswajanie komunikatów zewnętrznych. Według analiz w ciągu ostatnich 100 lat ludzkość dokonała takiego postępu jak w czasie ostatnich 20 tysięcy lat. Każdego dnia człowiek chłonie blisko 34 gigabajty informacji, co odpowiada stu tysiącom słów. Jaki jest efekt? Percepcja nie jest w stanie przetworzyć takiej ilości i, w efekcie, im człowiek więcej wie, tym wie mniej, bo zdobyte szybko fakty równie szybko zapomina. Czemu warto o tym wspomnieć? Dostęp do niemal nieograniczonej bazy danych tylko pozornie czyni ludzi mądrzejszymi. W rzeczywistości coraz mniej umieją, mają też znacznie mniej czasu na wszystko. Nałogowe podążanie za każdym newsem powoduje utratę solidnych podstaw wiedzy i skupianie się na mało istotnych szczegółach. Kiedy czerpano wiedzę tylko z książek, ludzie więcej czasu poświęcali na dogłębną analizę ich treści. Dzisiejsza wiedza jest bardzo pobieżna, zaś modna ostatnio znajomość każdego tematu to nic innego jak jedynie imitacja pewnej mądrości.

Konsekwencje nadmiaru

Warto wiedzieć także o innych konsekwencjach – z badań wynika, że mózg obciążony niemiernie stałym Internetem zaczyna pracować na innych obrotach. Nie nadążając z przetwarzaniem informacji przechodzi w pewnego rodzaju tryb awaryjny. Odłącza korę przedczołową, część



Aż 88 % Polaków szuka informacji na temat zdrowia, choroby i leczenia właśnie w sieci. Lekarze i przedstawiciele służby zdrowia przegrali z Internetem – jako źródło informacji medycznych wskazało ich 73% badanych! W sprawie swojego zdrowia i życia zamiast lekarzowi ufamy anonimowemu obcemu.

odpowiedzialną za empatię, altruizm, tolerancję. W efekcie człowiek obojętnie na to, co nie dotyczy go osobiście. Aby zareagować na widok potrzebującego, sam potrzebuje już nie dwóch, ale aż ośmiu sekund – wykazali naukowcy z University of Southern California.



Ci, którym Internet towarzyszy stale od dzieciństwa, często mają problemy z komunikowaniem uczuć, rozumieniem cudzego punktu widzenia i utrzymywaniem relacji społecznych: unikają kontaktu wzrokowego, słabo radzą sobie z odczytywaniem mowy ciała. Zapamiętują oni mnóstwo informacji, ale nie potrafią ich interpretować ani zrobić z nich użytku – kreatywność bardzo się dziś ceni, ale coraz mniej ludzi jest do niej zdolnych.

Ludzkie oblicze Internetu

Internet to nie tylko zbiór informacji i „zło, które zaburza relacje z otoczeniem”. Wyniki jednego z badań przeprowadzonych na internautach w 2011 roku pokazują, że osoby korzystające z Internetu prowadzą aktywniejsze życie społeczne i kulturalne niż niekorzystający. Poza tym internauci, w szczególności ci, którzy używają portali społecznościowych, mają więcej relacji społecznych i z większą liczbą osób utrzymują regularne kontakty poza Internetem. Dzieje się tak dlatego, że kontakty w Internecie często są po prostu odzwierciedleniem tych ze świata realnego.

Co więcej, mimo że sieć może wydawać się przepełniona bezwartościowymi informacjami i niekiedy fałszywymi poradami, to jednak umożliwia przeżycie prawdziwych emocji, podtrzymanie lub zawiązanie nowych relacji, zdobycie kontaktów zawodowych. I chociaż w tym ogromnym wirtualnym wszechświecie można znaleźć zawstydzające, szokujące lub absurdalne treści, niekiedy buszowanie po sieci związane jest z przeżyciem głębokiego wzruszenia. Tak jak wtedy, gdy miliony ludzi zbiera się, by zorganizować pomoc materialną ►



NAPĘD PEŁEN ENERGII

Dostarczamy Państwu odpowiedni system do każdego zastosowania: wózków widłowych, systemów składowania i magazynowania, systemów automatycznego transportu, maszyn czyszczących, platform podnoszących. Wszystkie technologie: kwasowo-ołowiowe, niklowo-kadmowe, bezemisyjne oraz hybrydowe, otrzymujesz z jednego źródła. Energia staje się synergią.

Nasze produkty:

- ❑ baterie trakcyjne
- ❑ prostowniki trakcyjne
- ❑ profesjonalne akumulatory

HOPPECKE Baterie Polska Sp. z o.o.
 ul. Składowa 13
 62-023 Żerniki k. Poznania
 Tel.: +48 61 64 65 000
 Fax: +48 61 64 65 001
www.hoppecke.pl



Internauci, w szczególności ci, którzy używają portali społecznościowych, mają więcej relacji społecznych i z większą liczbą osób utrzymują regularne kontakty poza Internetem.

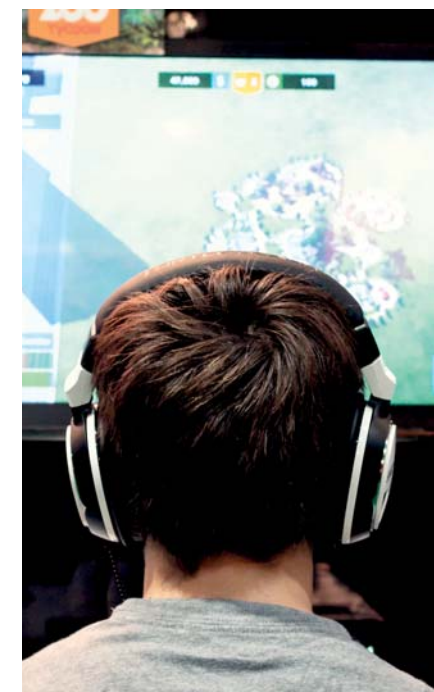
dla chorego na białaczkę dziecka, pobitego psa lub twórcy, który zainspirował swoim pomysłem na tyle, by nieznanne osoby pomogły mu wydać debiutancką płytę.

Złapani w sieć sieci

Obecnie dostęp do sieci ma ponad jedna trzecia mieszkańców Ziemi, czyli około 2,3 mld ludzi. Z badań, jakie przeprowadziło Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne wynika, że 6 proc. użytkowników jest od niej uzależniona. W skali całego świata to 130 mln osób, dla których korzystanie z Internetu jest nałogiem. Zespół uzależnienia od Internetu to inaczej syndrom uzależnienia się użytkownika Internetu od wielogodzinnego obcowania w tym środowisku. Jest to w miarę nowe zjawisko, gdyż sama sieć jest niezbyt wiekowa, w porównaniu do innych zjawisk czy substancji uzależniających. Ta forma uzależnienia jest jak na razie słabo opisana przez badaczy, niektórzy z nich jednak już teraz prognozują, że ten rodzaj uzależnienia stanie się prawdopodobnie jedną z plag XXI wieku i najprawdopodobniej jest tylko kwestią czasu oficjalne sklasyfikowanie uzależnienia od Internetu jako jednostki chorobowej. Nadużywanie ma znaczący wpływ na ich funkcjonowanie w sferze fizycznej, psychicznej, interpersonalnej, społecznej, rodzinnej i ekonomicznej. Psycholodzy równoważą

uzależnienie od Internetu z pracoholizmem i patologicznym hazardem.

W ramach zespołu uzależnienia od Internetu wyróżnia się uzależnienie od Internetu polegające na pobycie w sieci. Osoby takie są cały czas zalogowane i obserwują, co się dzieje, nie pozwalając sobie na przerwę, która spowodowałaby pominięcie nowo zamieszczonych



informacji. Kolejną odmianą jest socjomania internetowa, a więc uzależnienie od internetowych kontaktów społecznych. Polega ona na nawiązywaniu nowych znajomości wyłącznie poprzez sieć, co zazwyczaj skutkuje zachwianiem relacji człowiek-człowiek w kontaktach

poza siecią. Ludzie tacy potrafią godzinami „rozmawiać” z innymi użytkownikami Internetu, lecz mają trudności przy kontaktach osobistych, stopniowo następuje zanik komunikacji niewerbalnej – nie potrafią odczytywać informacji nadawanych na tej płaszczyźnie lub odczytują je błędnie.

Osoby, u których stwierdzono uzależnienie od Internetu lub zagrożenie tym uzależnieniem, najczęściej spędzają czas na czatach i grupach dyskusyjnych, grach online, ponadto przeglądają ogromne ilości stron internetowych o najróżniejszej tematyce. Internet sprzyja prokrastynacji, gdyż umożliwia zajęcie się czymś innym, zwykle szybkim i łatwym we wchłanianiu, jak muzyka, obrazki czy krótkie filmiki. Gry komputerowe są szczególnie groźnymi pułapkami, gdyż od razu dają informację zwrotną o sukcesie, co na bieżąco poprawia samopoczucie gracza. Ludzie zaś zwykle wyszukują tego typu zajęcia jako zamienniki czynności długotrwałych, których sukces nie będzie od razu widoczny.

Kolejny raz ludzkość wpada w sidła własnego rozwoju, a coś, co niewątpliwie świadczy o postępie, przyczynia się jednocześnie do stopniowej izolacji i ograniczenia. Internet codziennie daje ogromne możliwości ludziom, którzy opanowali umiejętność i racjonalne korzystanie. Warto jednak pamiętać, że Internet zawiera różnego typu treści, więc poświęcanie czasu wszystkim w równej części nie będzie równie efektywne. Niedawno w sieci krążył dowcip, w którym rozmawiało dwóch Marsjan obserwujących ludzi. Jeden z nich mówił drugiemu, że nie rozumie, dlaczego ludzie, mając w zasięgu ręki dostęp do całej wiedzy świata – narzędzie dające nieograniczone wręcz możliwości poznawcze, korzystają z niego przede wszystkim w celu oglądania zdjęć „śmiesznych kotów”. Chyba każdy internauta widział takie zdjęcia lub kompilacje zabawnych filmów skutecznie poprawiających nastrój. Korzystanie z Internetu w celach rozrywkowych nie jest niczym złym, trzeba jednak umieć zachować zdrowy umiar.

Źródła: World Internet Projekt 2013, raport przygotowany przez Gazeta.pl i Orange Polska • Diagnostyka społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków. Polacy wobec technologii cyfrowych, Nowy Marketing • Diagnostyka społeczna 2011, red. Janusz Czapliński i Tomasz Panek



O WODZIE – BEZ ZALEWANIA

Substancja o wyjątkowych właściwościach – mimo braku barwy, zapachu, smaku i wartości energetycznej to właśnie ona warunkuje istnienie życia na ziemi. Wszystkie organizmy jej potrzebują; jest ważna tym bardziej, że nie można jej zastąpić żadną inną substancją. Oczywiście chodzi o wodę, bez której niemożliwa byłaby uprawa ziemi i hodowla zwierząt, bez wody bowiem nie byłoby żywności, a bez żywności nie byłoby życia.

Człowiek w 70% składa się z wody, która występuje we wszystkich tkankach i warunkuje prawidłowe działanie organizmu. Woda jest absolutnie niezbędna do życia: człowiek może przeżyć bez wody tylko około tygodnia, dla porównania bez jedzenia przeżyje około miesiąc. Picie wody zwiększa pokłady energii w organizmie człowieka, bowiem jedną z częstych przyczyn codziennego zmęczenia jest łagodne odwodnienie organizmu. Posiada też dobroczynne właściwości zdrowotne, m.in. reguluje temperaturę ciała, łagodzi bóle głowy, stawów i pleców, a także zmniejsza ryzyko wystąpienia niektórych nowotworów. Aby być zdrowym, każdy z przeszło pięciu miliardów ludzi musi codziennie przyjąć w posiłkach i napojach około dwóch i pół litra wody.

Jak wybrać najlepszą wodę?

Obecnie na rynku istnieje niezwykle szeroki wybór wód pitnych: mineralnych, źródłanych, stołowych, a także leczniczych o różnym stopniu zmineralizowania. Podział ten w gruncie rzeczy jest mylący, a pojawiające się nieścisłości wynikają z chaosu w nazewnictwie oraz hasłach reklamowych opartych na nieuzasadnionym przekonaniu na temat bogactwa minerałów i mikroelementów. Zwroty dotyczące zdrowotnych właściwości wód są używane celowo, nie zawsze jednak obietnice zamieszczone na etykiecie mają swoje pokrycie w zawartości butelki.

Przy wyborze wody warto kierować się następującymi wskazówkami:

- ✓ składniki wód mineralnych, które istotnie wpływają na działanie organizmu to: magnez, wapń, sód, chlorki i wodorowęglany,
- ✓ ważna jest prawidłowa proporcja między magnezem i wapniem,
- ✓ warto zwrócić też uwagę na pochodzenie wody, a więc na miejsce wydobywania, nie zawsze bowiem odpowiada ono temu, co sugeruje nazwa i logo danej marki.



Zharmonizowane wewnątrz

Pełnowartościowa woda mineralna zawiera odpowiednią ilość co najmniej jednego składnika mineralnego działającego odżywczo lub fizjologicznie na organizm człowieka. Liczą się te składniki, które w jednej porcji przeznaczonej do spożycia pokrywają co najmniej 15% dawki dziennego na nie zapotrzebowania. W przypadku wody mineralnej powyższą ilość ocenia się w stosunku do 1 litra. Tylko woda spełniająca kryteria 15% dawki dziennego zapotrzebowania na minerały ma działanie profilaktyczno-zdrowotne. Istotne dla zdrowia mikroelementy znajdujące się zwykle w wodach mineralnych to: magnez, wapń, wodorowęglany, sód i chlorki. Należy pamiętać o tym, że ważna jest nie tylko zawartość danych składników, lecz także proporcje, w jakich występują.

Wyjątkowość „Piwniczanki”

Naturalna woda mineralna „Piwniczanka” pochodzi z Beskidu Sądeckiego, a więc jednego z najczystszych ekologicznie rejonów Polski. Zaliczana jest do wód geomineralnych, takich, które znajdują się w podziemnych złożach o udokumentowanych zasobach geologicznych. Charakterystyczną cechą takich źródeł jest fakt, iż ich wydajności nie można sztucznie zwiększyć. Skład mineralny tej wody powstał dzięki unikalnemu układowi geologicznemu terenu, na którym położona jest Piwniczna-Zdrój. Wydobywana tam woda mineralna przez tysiące lat nasycała się dobroczynnymi minerałami, a teraz zawiera wszystkie istotne mikroelementy mające dobroczynny wpływ na organizm człowieka. Woda mineralna „Piwniczanka” podawana jest w naturalnej postaci – to, co pochodzi z wnętrza ziemi, znajduje się w butelce, gdyż woda nie jest przetwarzana w żaden sztuczny sposób. Jedyne procesy jakim podlega to zgodnie z polskimi normami – filtracja i odżelazianie odbywające się przez naturalne złoża żwirowe. Picie tej wody przynosi nie tylko orzeźwienie, lecz także działa zbawiennie na organizm poprzez uzupełnienie diety odpowiednimi biopierwiastkami. ▶

Idealne proporcje

Najważniejszym składnikiem mineralnym występującym w dużej ilości w wodzie „Piwniczanka” jest magnez. Przeciwdziała on stresowi, a także zmniejsza napięcie nerwowe, co jest ogromną zaletą przy obecnym tempie życia. Codzienna dieta większości Polaków zawiera zbyt małą ilość tego pierwiastka, co skutkuje skurczami mięśni, rozdrażnieniem, odczuwaniem chronicznego przemęczenia, a także ogólnym osłabieniem. O magnezie powinni pamiętać wszyscy, którzy mają w zwyczaju picie kilku kaw dziennie, bowiem zawarta w kawie kofeina wypłukuje ten minerał z organizmu, co prowadzi do odwrotnego działania – odczuwania większej senności i zmęczenia po jej wypiciu. Naturalnymi źródłami magnezu są orzechy, kakao, gorzka czekolada, warzywa strączkowe, a także woda mineralna.

Drugim, bardzo ważnym składnikiem w organizmie ludzkim jest wapń – podstawowy budulec kości i zębów. Minerał ten korzystnie wpływa na przemianę materii, ponadto jest niezbędny do utrzymania prawidłowej czynności serca i aktywności układu mięśniowo-ruchowego. Mimo, iż wapń jest łatwo dostępnym mikroelementem, zawierają go bowiem powszechnie spożywane produkty mleczne, to w diecie większości Polaków i tak brakuje około 200 do 300 mg tego mikroelementu do pokrycia pełnego dziennego zapotrzebowania. Jeden litr wody mineralnej „Piwniczanka” zawiera 180 mg wapnia – wypicie takiej ilości wody w ciągu dnia umożliwi w prosty i szybki sposób uzupełnienie brakujących ilości tego pierwiastka.

Aby magnez i wapń mogły skutecznie oddziaływać na nasz organizm, wapnia powinno być

dwa razy więcej niż magnezu, gdyż takie proporcje gwarantują ich doskonałe wchłanianie. Magnez stymuluje wchłanianie wapnia, równocześnie wapń jest niezbędny w procesach metabolicznych, którym ulega magnez. Naturalna woda mineralna „Piwniczanka” zachowuje idealną proporcję między dwoma powyższymi pierwiastkami.

Niedoceniane wodorowęglany

Spośród pozostałych składników zawartych w wodach mineralnych najważniejsze są wodorowęglany. Mimo częstego marginalizowania, przyjmowanie ich jest istotne dla zdrowia, posiadają one bowiem bardzo ważne dla organizmu ludzkiego funkcje: alkalizują zawartość treści żołądka, regulując jego kwasowość, dzięki czemu mogą być traktowane jako środek profilaktyczny w zapobieganiu dolegliwościom typu zgaga i nadkwasota. Warto wiedzieć, że działanie fizjologiczne wód z wodorowęglanami rozpoczyna się wtedy, gdy ich zawartość w jednym litrze przekracza 600 mg – dla porównania „Piwniczanka” zawiera ich dwukrotnie więcej, bo aż 1260 mg/l. Wypicie trzech szklanek odpowiednio zbilansowanej wody mineralnej dostarczy brakującą ilość mikroelementów, uzupełniając w zdrowy sposób codzienną dietę. Wodę mineralną „Piwniczanka” można pić bez ograniczeń, bez obawy o przedawkowanie składników mineralnych, ponieważ organizm sam reguluje ich wchłanianie.

„Piwniczanka” to woda gazowana, lekko gazowana i niegazowana dostępna w butelkach plastikowych PET 1,5l i 0,5l. W ramach działań proekologicznych woda mineralna



„Piwniczanka” rozlewana jest także do butelek szklanych o pojemności 0,33l i 0,3l i dwóch modelach – zwrotnym i bezzwrotnym. Przygotowywana jest do sprzedaży w zakładzie o rodzimym kapitale i przez polskich pracowników. Firma jest dumna z tego, że osiągnięte zyski inwestuje w Polskę, a płacone przez nią terminowo podatki zasilają budżet państwa, dodatkowo też umożliwiają partycypację w budżecie gminy, a także wsparcie lokalnych inwestycji. Ponadto Piwniczanka Spółdzielnia Pracy aktywnie uczestniczy w życiu regionu będąc mecenasem licznych projektów kulturalnych i charytatywnych.

Jurorzy licznych targów, wystaw i konkursów wielokrotnie dostrzegali wyjątkowość naturalnej wody mineralnej „Piwniczanka”. Niemniej jednak największym i najważniejszym wyróżnieniem jest zadowolenie konsumentów, którzy niezmiennie od wielu lat okazują przywiązanie do marki i z roku na rok wypijają coraz więcej litrów tej znakomitej wody.

„Kwaśne wody” Piwnicznej

Początki eksploatacji źródeł naturalnej wody mineralnej „Piwniczanka” wiążą się nierozdzielnie

z historią miejscowości Piwniczna-Zdrój zlokalizowanej w Beskidzie Sądeckim. Miejsce to, jeszcze przed oficjalnym uzyskaniem miana uzdrowiska w 1932 roku, znane było z wód mineralnych zwanych ówczśnie „kwaśnymi wodami”. Odkrywcą walorów profilaktyczno-leczniczych wód mineralnych w rejonie Piwnicznej był dr Juliusz Korwin Gąsiorowski, który, przebywając w 1885 roku na wakacjach w Dolinie Popradu, zasmakował w lokalnych źródłach i, urzeczony ich zaletami, postanowił je reklamować w środowisku lekarskim rodzinnego Lwowa i w całej Galicji. Potwierdzając badaniami naukowymi ich wysoką wartość profilaktyczną i leczniczą dr Gąsiorowski przyczynił się do rozkwitu turystyki letniej w tym regionie, bowiem zachęceni pozytywnymi opiniami o piwniczańskich wodach goście i kuracjusze coraz częściej przyjeżdżali, aby zaznać kąpeli mineralnych i poddać się kuracji pitnej. Rosnące zainteresowanie piwniczańskimi źródłami było jednym z powodów, dla których w 1931 i 1932 roku wykonane pierwsze odwierty w Piwnicznej, lecz dopiero w 1968 roku zaczęto rozlewać „Piwniczanke” do butelek w celach handlowych na szeroką skalę.



Butelkowanie wody mineralnej

Powstanie Zakładu Butelkowania, jak również późniejsze dzieje oraz jego obecna działalność obfituje w ciekawe wydarzenia. Dzięki nim ta rozlewnia wód jest szczególna i odmienna od innych polskich zakładów działających w tej branży. Początek działalności wiąże się z rokiem 1968 i tak zwanym „eksperymentem nowosądeckim”, mającym na celu podniesienie poziomu życia mieszkańców poprzez wykorzystanie bogactw naturalnych tej ziemi – wód mineralnych, ekologicznego rolnictwa, walorów turystycznych i uzdrowiskowych. Pionierskie i nowatorskie decyzje samorządowe doprowadziły do powstania Zakładu Butelkowania Wody Mineralnej w Piwnicznej-Zdroju prowadzonym przez Nowosądeckie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Grybowie.

Dalsze zmiany

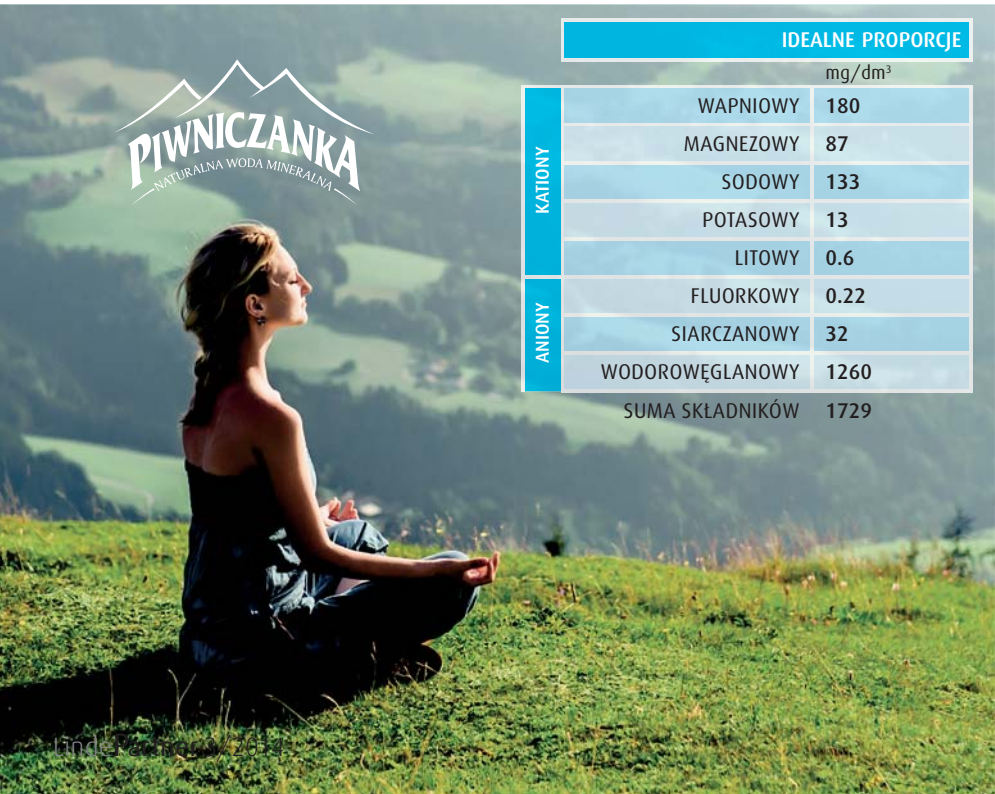
W czerwcu 1968 roku pierwsze butelki wody mineralnej „Piwniczanka” zeszły z linii produkcyjnej. Dobra tradycja wizjonerskiego spojrzenia na rozwój zakładu była kontynuowana przez wiele lat aż do dziś, a jej szczególnym przejawem były kolejne rozbudowy i modernizacje rozlewni

przeprowadzane m.in. w latach 1979, 1989, 2002-2005 czy 2012. Można powiedzieć, że zakład ciągle podlega przeobrażeniom reagując na zmiany technologiczne na rynku korzystając z innowacji prezentowanych na licznych targach czy szkoleń, w których pracownicy biorą udział. Przemiany ustrojowe w kraju były impulsem do „rewolucyjnej” zmiany, jaką było utworzenie w 1990 roku Spółdzielni Pracy „Piwniczanka”, dzięki której dotychczasowi pracownicy stali się jej członkami. Punktem stycznym historii rozwoju Zakładu Butelkowania z losami innych firm branży rozlewniczej w Polsce było wprowadzenie opakowań plastikowych typu PET, co radykalnie poprawiło możliwości produkcyjne. Tym sposobem w latach 1996-2002 udział firmy w rynku wód mineralnych wzrósł znacznie i zwiększa się do dziś. Przez ponad 45-letni okres istnienia „Piwniczanka” rozwijała się prężnie, a dziś jest jednym z największych tego typu zakładów w Polsce rozlewających naturalną wodę mineralną. Pozycja lidera branży, a także ciągły, dynamiczny rozwój, potwierdzone są przez liczne nagrody i wyróżnienia.

Potwierdzona doskonałość produktu

Szczególną wartością dla „Piwniczanki” mają przyznawane jej nieprzerwanie od 2010 roku nagrody Międzynarodowego Instytutu Smaku i Jakości (iTQi) z siedzibą w Brukseli – niezależnej organizacji zajmującej się testowaniem, nagradzaniem oraz promowaniem produktów żywnościowych i napojów o wyśmienitym smaku z całego świata. Naturalna woda mineralna „Piwniczanka” kilkakrotnie została wyróżniona nagrodą najlepszego smaku „Superior Taste Award” we wszystkich trzech odmianach: lekko gazowanej, niegazowanej i gazowanej. Nagroda ta to maksymalne uznanie świadczące o doskonałości produktu, którym poszczycić się mogą tylko nieliczne światowe marki wód. „Piwniczanka” lekko gazowana oraz gazowana to jedyne polskie wody, którym trzykrotnie udało się zdobyć najwyższe uznanie międzynarodowego jury.

„Superior Taste Award” jest przyznawana produktom, których smak spełnił lub okazał się lepszy od oczekiwań jury. Produkty z wynikiem wyższym niż 70% podczas prób otrzymują „Superior Taste Award”. W teście mogą wziąć udział wszelkie oznaczone marką produkty sprzedawane w sklepach spożywczych. Każdego roku w „Superior Taste Award” uczestniczą setki różnej wielkości firm – od małych do wielkich z ponad 60 krajów z całego świata. Obiektywność testu iTQi zagwarantowana jest poprzez: brak możliwości porozumiewania się członków jury, prezentację produktów bez identyfikacji, a także losowo dobrane międzynarodowe grupy sędziów oceniających produkt. ►



Pozostałe nagrody i wyróżnienia:

Doskonały smak to nie jedyna nagradzana cecha wody mineralnej „Piwniczanka”. Firma, poza osiągnięciem wysokiej jakości swojego produktu, odnosi także sukcesy biznesowe, których potwierdzeniem są następujące tytuły:

- „Gospodarcze Lokomotywy Sądeckich” – w 2013 roku firma znalazła się na liście przedsiębiorstw uznawanych za siłę gospodarczą regionu.
- „Gazeta Biznesu” – tytuł zdobyty dwukrotnie: w roku 2008 i 2010, w rankingu najbardziej dynamicznych małych i średnich firm.
- „Gepard Biznesu” – w 2009 roku „Piwniczanka” pojawiła się w rankingu firm, których średnia dynamika przychodów operacyjnych i zysku netto w była wyższa niż 20%.
- „Euro Firma 2009” – nagroda dla firm z województwa małopolskiego, które standardami działania, dynamicznym rozwojem dorównują swoim odpowiednikom z krajów Unii Europejskiej.

Woda mineralna „Piwniczanka” posiada rekomendacje otrzymane od Funduszu Rozwoju Kardiologii, a także od Polskiego Towarzystwa Magnezologicznego. Wysoką jakość oraz bezpieczeństwo potwierdzają certyfikaty: ISO – System Zarządzania Jakością w zakresie produkcji i sprzedaży Naturalnej Wody Mineralnej wg normy PN-EN ISO 9001:2001 oraz HACCP – Certyfikat Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem żywności w zakresie produkcji i sprzedaży Naturalnej Wody Mineralnej wg normy PN-EN ISO 22000.

**CRYSTAL
TASTE AWARD**
PIWNICZANKA
JEDYNA POLSKA WODA TRZYKROTNIE NAGRODZONA
NAGRODĄ NAJLEPSZEGO SMAKU



UZDROWISKO PIWNICZNA-ZDRÓJ

Piwniczna-Zdrój jest miejscowością turystyczno-wypoczynkową położoną w sercu Beskidu Sądeckiego, w pobliżu Pienin i Tatr. Przecinają się tu różne szlaki turystyczne: piesze, rowerowe, konne i narciarskie. Liczne obiekty sanatoryjno-wypoczynkowe oferują bogatą gamę zabiegów: wannowe kąpiele mineralne, okłady borowinowe, natryski wodolecznicze, masaże, inhalacje i oczywiście kuracje pitnymi wodami mineralnymi. Wszystkie ujęcia wody mineralnej w tym uzdrowisku, jak również pijalnie, Park Zdrojowy oraz Zakład Butelkowania Naturalnej Wody Mineralnej „Piwniczanka” znajdują się w dzielnicy Zawodzie. Bazę noclegową miasta stanowi wiele ośrodków wczasowych, pensjonatów oraz kwater prywatnych. Piwniczna-Zdrój to miejsce, gdzie można poprawić stan swojego zdrowia, a także wypocząć w ciszy i spokoju wśród przepięknych krajobrazów.

Folklor lokalny

Region słynie z niepowtarzalnego folkloru – to jedyne miejsce w Polsce, gdzie spotkać można Czarnych Górali, znacznie wyróżniających się na tle pozostałych grup etnograficznych ludności polskiej zamieszkujących tereny górskie. Ich unikalność wynika z nietypowego dla górskich strojów ludowych ciemnego koloru męskich ubrań. W rejonie Piwnicznej-Zdroju

mężczyźni noszą niespotykane u innych ciemnobrązowe portki (hołosnie) z wąskim czerwonym lampasem, ozdobione charakterystycznym



węzłem rycerskim. Cuchy (płaszcz), zwane też guniami, także w ciemnobrązowym kolorze mają obszycia z granatowego, zielonego lub

czarnego sukna. Do tego koszule białe, kamizelki czarne lub granatowe i wąski skórzany pas. Typowy góralski kapelusz otoczony jest sznurkiem z czerwonej wełny, w przeciwieństwie do muszelek spotykanych na Podhalu. Czarni Górale zamiast ciupag używają giętych solidnych laszek zwanych kulami.

Okolice Piwnicznej-Zdroju obfitują także w lokalne legendy. Jedną z najpopularniejszych opowiada o olbrzymie z dawnych czasów – Kicarzu, który zasnął na wieki i przemienił się w górę. Stało się to tuż obok traktu, którym kupcy wozili bursztyn do Węgier. Kicarz jednak nie czyhał na przyjeźdźnych, gdyż strzegł własnego skarbu, którym było źródło cudownej wody „Piwniczanki”.

Orkiestra Mandolinowa „Echo”

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Piwniczanka” uczestniczą aktywnie w życiu kulturalnym społeczności Piwnicznej-Zdroju, m.in. są członkami orkiestry mandolinowej.

Orkiestra Mandolinowa „Echo” działająca przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Piwnicznej-Zdroju, w sierpniu 2008 roku obchodziła jubileusz 15-lecia swojego istnienia. Kwintet Mandolinowy a właściwie już Orkiestra Mandolinowa jest spadkobiercą Orkiestry Mandolinowej „Echo”, która powstała w Piwnicznej w 1932r., z inspiracji powracającego z włoską żoną G. Erracich mieszkańca Piwnicznej, którzy chcieli, by wywodzący się z Włoch instrument

- mandola stał się znany szerszej publiczności.

Przez ponad 60 lat Orkiestra kierowana przez Mieczysława Żytkowicza cieszyła się społecznym uznaniem nie tylko w regionie, ale i w całym kraju, a także poza jego granicami, dając setki koncertów. W swoim repertuarze Orkiestra

Mandolinowy, w skład którego weszli młodzi, uzdolnieni muzycznie uczniowie szkół w Piwnicznej. Zespół stale pracuje nad udoskonaleniem techniki gry, brzmienia, umiejętności zbiorowego muzykowania i podnoszenia poziomu artystycznego.



posiadała kilkadziesiąt utworów muzycznych: poważnych, rozrywkowych, ludowych i religijnych.

Po śmierci dyrygenta Mieczysława Żytkowicza wielu członków zespołu wycofało się z jego składu ze względu na wiek i stan zdrowia.

Od 15 lat Orkiestrą Mandolinową kieruje Antoni Leśniak, wychowanek tego zespołu. Stworzył on na nowo zespół pod nazwą Kwintet

Piwniczańska Orkiestra Mandolinowa „Echo” jest jedną z dwóch Orkiestr tego typu w kraju. W ramach jubileuszu zostało wydane wydawnictwo pn. „Cześć muzyce” a w listopadzie odbyło się nagranie płyty „Leśne nastroje”.

Zespół daje w roku co najmniej 25 nieodpłatnych koncertów uświetniających uroczystości patriotyczne, religijne i okolicznościowe. ▶



Piwniczna-Zdrój jeszcze przed oficjalnym uzyskaniem miana uzdrowiska w 1932 roku, znane było z wód mineralnych zwanych ówczesnie „kwaśnymi wodami”. Odkrywcą walorów profilaktyczno-leczniczych wód mineralnych w rejonie Piwnicznej był dr Juliusz Korwin Gąsiorowski, który, przebywając w 1885 roku na wakacjach w Dolinie Popradu, zasmakował w lokalnych źródłach i, urzeczony ich zaletami, postanowił je reklamować w środowisku lekarskim rodzinnego Lwowa i w całej Galicji.



Historia współpracy pomiędzy Linde MH Polska a Spółdzielnią Pracy „Piwniczanka”

Współpraca ze Spółdzielnią Pracy „Piwniczanka” rozpoczęła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych zapytaniem o pojazdy przystosowane do obsługi linii produkcyjnej. Dostarczone przez nas wózki model H12 z serii 350 z napędem hydrostatycznym sprawdziły się i szybko zyskały zwolenników wśród pracowników zakładu. Miało to wpływ późniejszą decyzję dotyczącą zastąpienia starszej konstrukcji taboru, często nazywanego „PRL-u wspomnień czar”, nowoczesnymi wózkami Linde.

Rozwijający się rynek oraz stale rosnący popyt na wodę mineralną „Piwniczanka” wpłynęły na rozwój zakładu, a to z kolei zwiększyło zapotrzebowanie na wózki wykorzystywane do transportu palet z nowoutworzonych linii produkcyjnych. Wcześniej zakupiony, sprawdzony i bardzo dobrze spisujący się model H12 z serii 350 ostatecznie przekonał naszego Partnera do kontynuacji współpracy z nami. Kolejny zakupiony wózek pochodził z tej samej serii, wyposażony jednak został w dodatkowo, specjalistyczny osprzęt wykorzystywany w branży napojowej. Prężnie rozwijający się zakład produkcyjny stale potrzebował nowych wózków. Dotychczasowo zakupione wózki

z serii 350 zostały przesunięte do lżejszej pracy, a ich miejsce zastąpiły nowoczesne wózki z serii 391, posiadające bardzo dobre parametry trakcji (napęd hydrostatyczny). Nowe pojazdy wyposażone zostały w ergonomiczne, przeszklone kabiny z ogrzewaniem dla zapewnienia maksymalnego komfortu oraz bezpieczeństwa pracy operatorów. Warto nadmienić, iż wózki Linde wykorzystywane są w okresie zimowym także do odśnieżania terenu zakładu, co umożliwia utrzymanie bezpieczeństwa poruszających się tam pojazdów. Zadanie to wykonuje wózek o większym udźwigu wyposażony w specjalistyczny osprzęt umożliwiający tego typu pracę.

Nasz Partner nie tylko zaopatrzył się w proponowane przez nas wydajne i nowoczesne pojazdy, zaufał też naszej wiedzy i wybrał mobilny serwis Linde w celu zapewnienia bezawaryjnej pracy wózków.

W trakcie opracowania powyższego materiału Spółdzielnia Pracy „Piwniczanka” zrealizowała kolejny projekt inwestycyjny przy współpracy z Linde. Dziękujemy za zaufanie!

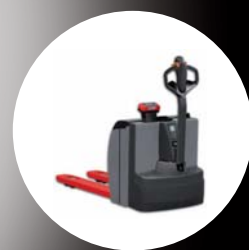
Opracował: Michał Schabowski
Przedstawiciel Techniczno – Handlowy
Linde MH Polska o/ Sosnowiec

RAVAS - NUMER 1 w Wagach Mobilnych

WAGI ZINTREGOWANE W URZĄDZENIA TRANSPORU WEWNĘTRZNEGO FIRMY



**WAGI DLA WÓZKÓW
WIDŁOWYCH**



**WAGI DLA WÓZKÓW
MAGAZYNOWYCH**



**RĘCZNE WÓZKI PALETOWE
Z WAGĄ**

WiFi

Bluetooth

ŁĄCZNOŚĆ Z ERP & WMS



RAVAS Polska
Magdalena Futyma
T. +48 664 764 245, www.ravas.com

RAVAS



"WORLD OF MATERIAL HANDLING"

Nowa forma targów inspiracją dla kilku tysięcy klientów

W dniach 5-23 maja Linde Material Handling (LMH) miało przyjemność przedstawić swoją szeroką gamę produktów i usług, a także trendów i planów na przyszłość, podczas spotkania dla klientów "World of Material Handling" które odbyły się w centrum wystawowym w Mainz (20 000 m² powierzchni wystawowej). W spotkaniu uczestniczyło około 6 000 klientów, firmy zainteresowane współpracą, a także nasi koledzy z ponad 40 krajów. Goście mieli okazję wziąć udział w prezentacjach prowadzonych przez ekspertów, pokazach technicznych i demonstracjach produktów, a także zasiąść za sterami wózków widłowych lub spróbować obsługi wózków magazynowych sterowanych dyszlem. Goście mogli też dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy od 18 partnerów Linde, którzy wystawili swoje stoiska (m.in. Volkswagen Drive Systems, Wemag, Continental).

"Niezmierznie cieszymy się z sukcesu, jaki odniosło spotkanie "World of Material Handling". Biorąc pod uwagę liczbę i prestiż gości spotkanie WoMH znacznie przekroczyło nasze oczekiwania". Tymi słowami Theodor Maurer, Dyrektor

Zarządu Linde MH, podsumował całe przedsięwzięcie. Można powiedzieć, że spotkanie wzbudziło zainteresowanie na skalę międzynarodową, ponieważ aż 60% wszystkich gości stanowili obcokrajowcy. W ten sposób wiemy, że nasze działania zyskały poparcie. "Całe przedsięwzięcie spełniło założone cele, wśród



których najważniejszym było zdobycie uwagi klienta. Menadżerowie z branży logistycznej chcieli osobiście przetestować nasze produkty". W prezentacjach i demonstracjach poruszyliśmy także istotne tematy, takie jak: trwałość, bezpieczeństwo, sieci danych, automatyzacja procesów, a także zaprezentowaliśmy oferowane przez nas rozwiązania.

Aby zademonstrować naszym klientom, że wewnętrzny przepływ towarów może być jeszcze

bardziej wydajny, bezpieczny i efektywny, a serwisowanie jeszcze łatwiejsze, przedstawiliśmy 10 innowacji, które stosujemy w produktach Linde. Najważniejszym wydarzeniem na "World of Material Handling" było wprowadzenie Linde Safety Pilot – unikalnego systemu wspomagania obsługi wózka. Działanie systemu LSP zostało przedstawione w formie pokazu, podczas którego operator wózka widłowego wykonywał krytyczne manewry wózkiem. Bez Linde Safety Pilot wózek w czasie jazdy z podniesionym ładunkiem przewracał się na zabezpieczającą ramę, zaprojektowaną specjalnie na potrzeby pokazu.



Z Linde Safety Pilot wózek automatycznie redukuje prędkość i uniemożliwia podniesienie ładunku na wysokość wyższą niż maksymalnie dopuszczalną. Nasi goście próbowali swoich sił w załadunku i rozładunku wysokich regałów. Zainteresowani mogli również wybrać się na jazdę testową naszymi wózkami z przeciwwagą. Goście doświadczyli czystej dynamiki jeżdżąc elektrycznymi gokartami E2 wyposażonymi w napęd wyprodukowany przez Linde.

Szwajcaria – jesienne impresje

Pierwsze skojarzenia związane ze Szwajcarią zwykle bywają dość szablonowe – kraj ten postrzegany jest przede wszystkim jako jeden z głównych producentów sera i wysokiej klasy zegarków, a także jako lokalizacja najbezpieczniejszych na świecie banków. Ponadto, szeroko znana jest infrastruktura narciarska i to właśnie ze względu na nią zimą kraj jest oblegany przez turystów-pasjonatów sportów zimowych. W inne pory roku Szwajcaria nie cieszy się już tak dużą popularnością. A szkoda, bo oferuje naprawdę barwną paletę atrakcji skłaniających do odwiedzenia tego niewielkiego, uroczego kraju. Na gości czekają między innymi doskonale przygotowane szlaki kolejowe, liczne festiwale oraz perełki dziedzictwa kulturowego, obyczajów i tradycji.

– Karolina Guziak –
Linde MH Polska

Gdy lato zbliża się ku końcowi w Szwajcarii rozpoczyna się najbardziej kolorowa pora roku. Jesień to dla Szwajcarów święto winobrania i powroty krów z alpejskich łąk. W tym czasie przyroda działa na wszystkie zmysły zapachem grzybów, szumem potoków i wielością barw liści zmieniających lasy w kolorowe, absolutne dzieła sztuki. Uzupełnieniem jesiennych smaków jest bogata oferta gastronomiczna i lokalne wina.

Dlaczego Szwajcaria?

Kojarzących się ze Szwajcarią bankierów, czekolad, zegarków i jodłowania trudno w jakikolwiek sposób odnieść do nazwy państwa. Wpadli na nią Habsburgowie, którzy nadali grupie południowych sąsiadów miano ich najbardziej wojowniczych członków, zamieszkujących kanton Schwyz. Obecnie pełna nazwa kraju to Szwajcaria i Konfederacja Szwajcarska (Confoederatio Helvetica, Schweiz, Schweizerische Eidgenossenschaft). Międzynarodowe oznaczenie Szwajcarii używane również w Internecie (CH) to skrót od łacińskiej nazwy: Confoederatio Helvetica. Oznacza ona „Konfederację Helwetów”, ludu żyjącego niegdyś na terenie dzisiejszej Szwajcarii.

Szwajcarią leży w środkowej Europie, aczkolwiek nie w samym jej środku. Jej powierzchnia to zaledwie 41 285 km². Ludność liczy 7 285 000 osób. Jest to najmniejszy i najstarszy na świecie wciąż istniejący kraj o strukturze federalnej. Składa się z 26 kantonów i 4 stref językowych.

Terytorium Szwajcarii jest niewielkie, więc i odległości między punktami granicznymi są małe: 220 km między północą i południem, 350 km między wschodem i zachodem. Doskonała sieć dróg i połączeń kolejowych pozwala szybko i wygodnie dotrzeć do każdego zakątka. Znajdziemy tu wysokie góry na południu, równiny i delikatne pagórki na północy, mnóstwo jezior, wodospady, rzeki spływające do 3 mórz: Północnego, Czarnego i Śródziemnego, żyzne pola i lasy, śnieg nawet w lecie, lodowce, a z drugiej

strony palmy i klimat śródziemnomorski na południu. Flaga Szwajcarii to biały krzyż na czerwonym polu w formie kwadratu. Ma ściśle religijne pochodzenie: krzyż nawiązuje do miejsca śmierci Chrystusa, zaś czerwień tła to symbol jego krwi.



Wielojęzyczność

W Szwajcarii obowiązują cztery języki urzędowe: niemiecki, francuski, włoski oraz romansz (retoromański). Nauczanie w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach odbywa się w jednym z tych języków, w zależności od kantonu. Na uniwersytecie studiuje się po francusku bądź niemiecku, wyjątkiem jest kanton Ticino, gdzie nauczanie odbywa się w języku włoskim. Absolwent wyższej uczelni powinien móc porozumiewać się przynajmniej w trzech językach.

Język codzienny Szwajcarów w kantonach niemieckojęzycznych to dialekt alemański (Schwyzerdütsch). Dialekt ten jest bardzo popularny: używają go wszystkie warstwy społeczne zarówno mieszkańcy wsi, jak i dużych miast, pomimo, iż pisze się prawie zawsze po niemiecku. W Szwajcarii języki francuski i włoski, mimo drobnych odmienności, np. w niektórych liczebnikach oraz w wymowie, nie różnią się od swych standardowych odmian. Język romansz (Rumantsch), znany też jako język retoromański obejmuje pięć grup dialektów retoromańskich, używanych w szwajcarskim kantonie Gryzon: Sursilvan, Sutsilvan, Surmiran, Puter, Vallader. Posługuje się nimi ok. 60 tys. osób. W 1938 język retoromański został uznany za jeden z języków państwowych Szwajcarii. W 1982 profesor Heinrich Schmid z Zurychu, łącząc elementy różnych dialektów, opracował ustandaryzowaną wersję szwajcarskiego języka retoromańskiego, tzw. Rumantsch grischun, która w 1996 roku uzyskała status języka urzędowego. ▶

Na zdjęciu Jezioro Genewskie w barwach jesieni



Jak okiem sięgnąć...

Lepsza widoczność, większa precyzja to standard nieodzowny w każdym sprawnie działającym magazynie. Ekonomia i wysokie ceny gruntów dyktują rozwiązanie magazynowe coraz wyższego składowania i lepszego wykorzystania każdej przestrzeni magazynu. Jak w takich warunkach szybko i precyzyjnie sięgać po ładunek? Jak w samochodach GPS, tak w magazynach doskonale sprawdza się system kamer przemysłowych firmy Motec.

Co w praktyce zyskali operatorzy?

Z kabiny żurawia widoczność na budynek z góry, z dźwigu portowego spojrzenie przez burtę na pokład znacznie wyższego statku, na wózkach widłowych perspektywa z samych wideł na regał oraz wokół pojazdu, a w kombajnach rolniczych choćby widoczność, jakże niebezpiecznego dla osób i zwierząt, przedniego obszaru pracy. Pełna widoczność staje się standardem dla wszystkich pojazdów, wyposażonych w systemy wizyjne. Przy takich możliwościach, praca bez systemu wizyjnego zwyczajnie przestanie się kalkulować. Bezpieczeństwo pracy, wysoka efektywność, ergonomia i komfort pracy to podstawowe korzyści stosowania systemów wizyjnych Motec, które mają bezpośrednie przełożenie na zysk każdej firmy.



MOTEC od dwudziestu lat oferuje szeroką gamę systemów wizyjnych na potrzebę rozmaitych gałęzi przemysłu, transportu, budownictwa i rolnictwa, podnosząc wydajność i bezpieczeństwo pracy.

Systemy wizyjne to najprościej rzecz ujmując kamery i monitory pokładowe, rozszerzające pole widzenia operatora, który wcześniej polegał na intuicji oraz własnej orientacji przestrzennej. Systemy wizyjne zwiększają nie tylko poziom bezpieczeństwa podczas pracy, ale także efektywność na poziomie każdego ruchu, który nie wymaga już męczącego

oglądania się w niewygodnych kierunkach albo stałego korygowania pozycjonowanych ładunków. Kamery oszczędzają siłę roboczą, kiedy zbyteczna okazuje się pomoc drugiego pracownika w naprowadzeniu operatora wózka. Dzięki obrazowi przekazanemu drogą cyfrową z niewidocznych wcześniej obszarów miejsca pracy operatorzy lepiej i pełniej wykorzystują wszystkie możliwości maszyn. Dziś praca bez wspomagających systemów wizyjnych staje się już prawie niewyobrażalna.

MOTEC poza stosowaniem najnowszych i niezawodnych technologii przywiązuje dużą wagę do funkcjonalności systemów wizyjnych. Nawet w przypadku, kiedy systemy wizyjne nie zostały uwzględnione fabrycznie przez dostawcę wózka, dzięki elastyczności i trwałości komponentów, istnieje możliwość doposażenia pojazdu w kamery. Możliwe są także rozwiązania odcinkowe czy modułowe.



Wojciech Kulisz

Product Manager

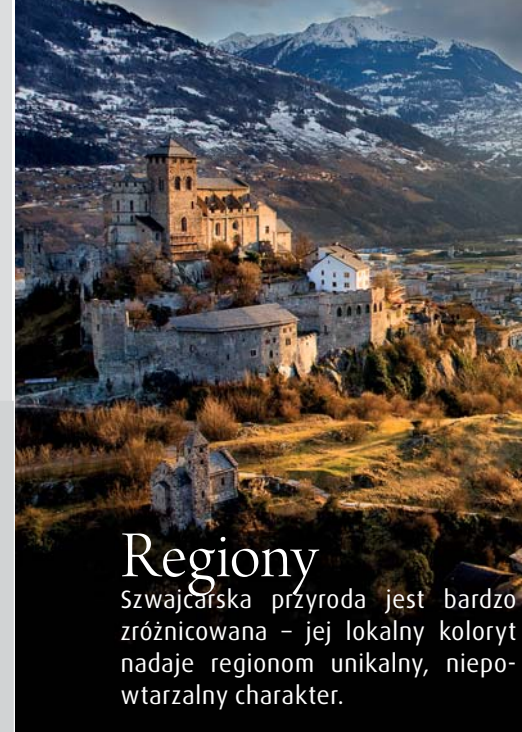
tel 71 79 138 79

mob 604 568 949

wojtek.kulisz@stabautech.pl

Przedstawicielem na rynek Polski jest firma STABAUTECH, która oferuje kompleksową obsługę w zakresie doradztwa, montażu oraz serwisu.

STABAUTECH | ul. Grabiszyńska 241 | 53-234 Wrocław



Regiony

Szwajcarska przyroda jest bardzo zróżnicowana – jej lokalny koloryt nadaje regionom unikalny, niepowtarzalny charakter.

Sredniowieczny zamek Valere w Sion

Wallis

Ponad doliną unosi się gorące powietrze. Wśród lasów i wzgórz porośniętych winnymi krzewami w dawnych wodociągach suonen szumi woda. Tutaj tradycja jest nadal częścią dnia codziennego. Młodzi i starsi uczestniczą w walkach krów i przemarszach alpejskich. Święta religijne i procesje obchodzone są w sposób bardzo uroczysty, a dawne zwyczaje pochodzenia chrześcijańskiego i pogańskiego są swego rodzaju oczywistym elementem nowoczesnego życia.

Ticino

Jest bramą na południe kontynentu. Fascynuje swoim wdziękiem, stylem życia i językiem włoskim. Po drugiej stronie Alp panuje południowa atmosfera: włoski styl życia, łagodny klimat, palmy na czystych plażach, urokliwe doliny, romańskie kościoły i malownicze uliczki, które prowadzą do tętniących życiem plaż. Ale świat



Kościół Madonna del Sasso w Orselina w tle Locarno

alpejski nie jest stąd zbyt oddalony. Przeszłość i przyszłość, północ i południe, góry i równiny, przyroda i kultura, miasto i wiejskie krajobrazy tworzą fascynującą jedność pełną sprzeczności.

Gryzonja

Kraina, gdzie doliny rozpościerają się na północ i południe Alp, a rzeki płyną we wszystkie strony świata. W jednym kantonie używane są jednocześnie 3 języki: niemiecki, retoromański i włoski. Tu wszystko wygląda i dzieje się inaczej, a kwestie wydawałoby się trywialne, nabierają nowego znaczenia. Dzieje się to między innymi w przypadku określeń kolorów: czerwony jak wagon kolejki retyckiej, żółty jak autobus pocztowy, niebieski jak 615 jezior i niebo nad 150 dolinami, zielony jak lasy i łąki, złocisto-brązowy jak modrzewie jesienią, szary jak zamki i skały, a biały jak śnieg i lód. Warto wybrać kolor czerwony, bowiem kolej retycka

się, że czas płynie tu bardzo powoli. I nie bez powodu uważa się, że mieszkańcy Berna mają w sobie ociężałość niedźwiedzia, który jest symbolem miasta.

Region Jeziora Genewskiego

Jeden region, a tak różnorodny. Na jego styku w harmonijny sposób łączą się alpejskie widoki i południowa roślinność. Zbocza porośnięte winnymi krzewami stopniowo opadają w stronę Jeziora Genewskiego. Główne miasto regionu to Lozanna, z której podziwiać można przepiękne widoki na wysokie, alpejskie szczyty po drugiej stronie jeziora. Wzdłuż brzegu rozrzucone są małe wioski winiarzy, a nieco dalej – majestatyczne zamki i średniowieczne miasteczka. Na północy otoczony wzniesieniami Jury, a na wschodzie – potężnymi Alpami z górkami wioskami, szczytami i lodowcami. Słoneczne tarasy dla miłośników wypoczynku i przygody. ▶

Ojczyzna Wilhelma Tella nie ma naturalnych granic, a jej mieszkańcy – wspólnego języka, kultury ani religii. Mimo licznych różnic, posiadają wspólną, silnie łączącą cechę, mianowicie niezwykle przyjazną atmosferę, dającą poczucie bezpieczeństwa i domowego ciepła każdemu, kto zawita do tego kraju.

dojedzie do Klosters, Davos, Arosy czy St. Moritz, a także żółty - autobusy pocztowe dojeżdżają do Savognin, Val Mazstair, Lenzerheide, Val Mesolcina i Val Bregaglia. Można też wybrać kolor zielony i w jego otoczeniu cieszyć się kolorem niebieskim.

Berneński Oberland

Po skalnych ścianach z hukiem spływa woda. Przez wąwozy przeciskają się górskie potoki. Na turkusowych jeziorach Thun i Brienz unoszą się żaglówki. Na brzegach jezior, w dolinach i na słonecznych tarasach w malowniczy sposób rozłożyły się wioski, wśród których znaleźć można bogato zdobione domostwa – przykład sztuki ludowej. Pomiędzy nimi rozrzucone są zamki świadczące o bogactwie właścicieli i wytworne hotele z pierwszego okresu rozwoju turystyki. Ciemne lasy ciągną się aż po skalne szczyty, a na alpejskich łąkach pasą się krowy. W górskich jeziorach odbijają się ośnieżone skały. Spośród nich magiczną siłą przyciągania posiadają wieczne ośnieżone masywy: Eiger, Mätsch i Jungfrau.

Szwajcarski Mittelland

W tym regionie jest idyllicznie. Lekka mgła owiewa spokojnie płynące rzeki, łagodne wzniesienia, sielskie zabudowania gospodarcze w Emmental i pelargonie w oknach, które chyba nigdzie indziej na świecie nie są tak intensywnie czerwone. Zamożność mieszkańców widoczna jest także w miastach - grube mury, arkady i uliczki ożywione fontannami z figurami. Wydaje

Iseltwald nad Jezioro Brienz



Szwajcarskie wina

To kraj winiarski mało znany, ale każdy niemal, kto próbował win szwajcarskich był nimi zachwycony. Pierwsze ślady produkcji wina na terenie obecnej Szwajcarii pochodzą jeszcze z II w. p.n.e. Winorośl jest uprawiana na 15 tys. ha głównie na zachodzie i południu kraju.



Taras winnic w regionie Lavaux

Uprawa odmian białych i czerwonych winogron jest mniej więcej równa. Główne winne regiony Szwajcarii to: Geneva, Neuchâtel (Three Lake), Ticino, Valais, Vaud oraz Szwajcaria Niemiecka (Thurgau). Szwajcarskie wina jakościowe muszą mieć oznaczenie świadczące o pochodzeniu z jednego z powyższych regionów. Szwajcarzy produkują niewiele wina, więc 98% produkcji trafia na szwajcarskie stoły, zaś pozostała część produkcji przeznaczona jest na eksport. W większości organizowanych ostatnio międzynarodowych konkursach szwajcarskie wina regularnie zajmują wysokie pozycje i zdobywają cenne nagrody. Obok dobrze znanych na świecie szczepów winorośli uprawiane są tutaj niektóre szczepy, które nigdzie indziej nie występują, jak np. Completer w Doline Renu, Petite Arvine, Humagne Rouge i Cornalin w Wallis w Dolinie Rodanu. Sekretem win szwajcarskich jest to, że czerpią one z różnorodności klimatu i specyficznej gleby. Pomijając odmiany międzynarodowe znane na całym świecie, warto przyrzeć się szczepom typowym dla regionu i gdzie indziej nieznanym. Najważniejsze odmiany winogron w Szwajcarii to: czerwone: pinot noir (blauburgunder), gamay, merlot, gamaret, garanoir, syrah, humagne, cornalin (landroter), diolinoir, cabernet sauvignon i cabernet franc; białe:

chasselas (gutedel), müller-thurgau, chardonnay, sylvaner (rhin), pinot gris (malvasia), petite arvine, sauvignon blanc, pinot blanc, savagnin blanc (helda).

Winobranie

Winobranie koronuje okres prac w winnicy. To zbiór owoców w chwili, gdy już dojrzały i nabrały wszystkich cech niezbędnych do wytworzenia dobrej jakości wina. Optymalny czas zbioru winogron jest trudny do określenia, gdyż owoce często dojrzewają nierównomiernie – nawet w tej samej winnicy może być różny dla jej poszczególnych części. Dla plantatora bardzo ważna są informacje na temat poziomu zawartości cukru w owoce, a także jego kwasowości.

Tubylcy zwykli mawiać, że najbardziej jakościowe szwajcarskie wina są świeże i czyste jak powietrze alpejskie. Winobranie rozpoczyna się zwykle na przełomie września i października. Klimat w Szwajcarii jest wtedy wilgotny i ostry, dość chłodny i deszczowy. Ze względu na trudny, górzysty teren zbiory prowadzone są przede wszystkim ręcznie. Winobranie trzeba przeprowadzić sprawnie i szybko, tak więc na okres najbardziej wytężonych prac zaprasza się pracowników z różnych stron Europy. Praca na winnicach trwa od rana do zachodu słońca.

Dni wina

Jesienią, niemal w każdym szwajcarskim miasteczku, organizowane są „dni wina”, a więc imprezy związane z winobraniami. Coroczne festiwale organizuje się w całym kraju i są w nie zaangażowani prawie wszyscy mieszkańcy. Najciekawszy festiwal organizowany jest w Neuchâtel. Pod koniec XIX wieku bawiono się i hucznie czczono koniec zbiorów, jednak były to liczne bale urządzone w miejscach publicznych dla właścicieli winnic. Zapiski o pierwszym spontanicznie przygotowanym pochodzie na większą skalę w Neuchâtel pochodzą z 1900 roku, ale oficjalnie to rok 1902 zapisał się



Winnica w regionie Lavaux

w dziejach miasta jako inauguracyjny dla tego zwyczaju. Współcześnie święto przypada w ostatni weekend września, często przed rozpoczęciem winobrania. Jednym z głównych powodów ustalenia stałej daty i porzucenia tradycji były warunki klimatyczne – zazwyczaj koniec września bywa jeszcze ciepły i pogodny.

Wybory Miss Fête des Vendanges zostały zapoczątkowane w 1983 roku, a 10 lat później organizatorzy zaczęli zapraszać na imprezę inne kantony na zasadzie gości honorowych. Od 1984 roku na imprezę do Neuchâtel dołącza Guggenmusik z całej Szwajcarii. Tradycja przeprowadzania niedzielnej defilady, tzw. „corso fleuri”, podczas święta wina w Neuchâtel została wpisana na listę Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości pod patronatem UNESCO.

Targi Vinea

W Szwajcarii organizowane są również targi win o nazwie Vinea odbywające się co roku w Sierre, jednym z najbardziej nasłonecznionych miejsc Szwajcarii. Pierwsze targi, zorganizowane jako lokalna kantonalna wystawa win, odbyły się w 1993 r. Wtedy była to mała impreza miejska, w której wzięło udział ok. 7 000 osób. W 1998 roku Vinea stała się Pierwszym Światowym Konkursem Wina Pino Noir, na którym



zaprezentowano 514 win z 13 krajów. W 2000 roku utworzono klub ambasadorów Vinea skupiający znane i szanowane osobistości z europejskiego i szwajcarskiego świata winiarstwa, gastronomii i komunikacji społecznej. W 2004 roku zorganizowano Pierwszy Szwajcarski Narodowy Konkurs Wina, na którym wystawiono ponad 1000 win z całej Szwajcarii. Wybrano wówczas 300 najlepszych win umieszczonych w Swiss Wine Guide (szwajcarski przewodnik po winach). Vinea odbywa się zawsze w pierwszy weekend września na placu Urzędu Miejskiego (Place de l'Hôtel de Ville) i prezentuje co najmniej 110 producentów oraz ponad 1500 różnych win.



Tradycyjne święta

Jesienna Szwajcaria to winobranie, święto krów i dzielenia serów, feeria smaków i zapachów. Wszędzie pobrzękują dzwonki pasących się krów, a z gór spędzane są stada owiec i baranów. Liczne tradycyjne imprezy są formą uhonorowania powrotu pasterzy do wiosek.

Festiwal folklorystyczny w Urnäsch, 20 września 2008 r.

Jarmark Truflowy w Bonvillars

Sezon na trufle trwa w Szwajcarii od września do grudnia. Spośród różnych rodzajów tych grzybów w kraju Helwetów najobficiej owocuje odmiana burgundzka. W ostatnich latach trufle przeżywają prawdziwy renesans, znajdując zastosowanie w produkcji serów czy win. Nic dziwnego, że pod koniec października, w Bonvillars, znanej z produkcji wina miejscowości w kantonie Vaud na zachodzie Szwajcarii, odbywa się jarmark truflowy. To jedyna tego rodzaju impreza w całym kraju. W czasie jarmarku spotykają się osobistości świata trufli nie tylko ze Szwajcarii. Pośród nich znajdują się przede wszystkim hodowcy, przetwórcy, kucharze oraz trenerzy psów poszukujących trufli. W ciągu tygodnia można trufle oglądać, degustować, a także dowiadywać się wielu ciekawostek na temat ich uprawy i zbioru.

Targ Cebulowy w Bernie

W czwarty poniedziałek listopada w Bernie odbywa się tradycyjny Targ Cebulowy (Zibelemärit). Legenda głosi, że pierwszy Targ Cebulowy odbył się po wielkim pożarze Berna w 1405 roku, wskutek którego spaliło się 650 domów i zginęło ponad 100 osób. Wśród wielu pomocników, którzy z narażeniem życia gasili pożar, a potem porządkowali miasto, najbardziej gorliwi byli

mieszkańcy Fryburga. Wdzięczni berneńscy zezwolili im na jesienną sprzedaż cebuli. Historycy nie są jednak zgodni, czy to wydarzenie naprawdę miało miejsce, w archiwach miejskich także nie ma ani słowa na ten temat. Bardziej prawdopodobne pochodzenie Zibelemärit wiąże się raczej z odbywającym się w Bernie od 1439 roku jarmarkiem Św. Marcina. Zgodnie z południowym zwyczajem jest to czas świętowania przełomu lata i zimy, czas procesji i zabawy.

Dzisiaj obok 300 stoisk z cebulą ustawionych jest ponad 400 stoisk z innymi towarami. Podczas Targu Cebulowego sprzedawanych jest do 70 ton cebuli, najczęściej w postaci wianków, stroików lub warkoczy, czasami zmieszanej z chnoblą, czyli z czosnkiem, który ma odpędzać złe duchy.

Najbardziej uroczysto Targ Cebulowy prezentuje się w poniedziałek w okolicach godziny 5:00 rano. Większość stoisk jest już wtedy urządzona i gotowa do przyjęcia zwiedzających, zaś towary oświetlane są płomyczkami świeczek. Nie ma jeszcze zbyt wielu odwiedzających, dzięki temu oferowane produkty. Po tym, jak całkowicie się rozjaśni, widać, jak wiele miejsca zajmuje targ: Bärenplatz, Waisenhausplatz, Bundesplatz przed Parlamentem, Münstergrasse i Schauplatzgrasse – całe Stare Miasto wypełnione jest straganami i odwiedzającymi. ►

Zgodnie z tradycją tego dnia w berneńskich domach na obiad podaje się ciasto cebulowe lub serowe. Również w restauracjach tego dnia serwowane są dania przygotowane specjalnie na tę okazję. Jednym z nich jest tradycyjna zupa cebulowa.

Powrót krów z alpejskich łąk

Po około trzech miesiącach spędzonych na alpejskich łąkach nadchodzi czas powrotu stad krów do zabudowań. To również moment, kiedy wybierana jest królowa walk. Krowy opuszczają łąki w ustalonej przez siebie hierarchii, a prowadzone są przez swoją królową. Między rogami noszą dumnie Charette, czyli kwiatowe dekoracje. Dalej, chryzantemy, róże alpejskie oraz gałęzie choinek w formie kolorowych ozdób na głowach krów to dla ludzi zamieszkujących Alpy oznaka końca lata. Bez wątplenia magiczna chwila – czas, kiedy bydło oraz pasterze przy ogłuszających dźwiękach krowich dzwonków powracają do doliny. Spęd bydła z pastwisk jest uroczyscie obchodzony w wielu miejscach, jednakże rzadko kiedy jest tak celebrowany, jak w Charmey w kantonie Fryburg. W ojczyźnie sera greyzer wita się powracających do domu pasterzy niczym bohaterów. Na ich cześć na wiejskim placu popis swoich umiejętności dają jodlerzy grający na rogach alpejskich oraz wymachujący flagami. Rzemieślnicy plotą wianki, wyrabiają naczynia, siodła i narzędzia, a potem oferują je na tutejszym rynku. Ulice i chodniki zamieniają się w przyjazne knajpki, w których można skosztować tradycyjnych miejscowych specjalistów.

Górskie krowy – te zwykle uległe i łagodne zwierzęta, zanim ponownie zamieszkają w oborach, poddawane są najpierw próbom na arenie. Walka krów w Martigny jest ostatnim wydarzeniem w sezonie walk bydła w szwajcarskim kantonie Valais. Po nim krowy zostaną umieszczone w oborach, gdzie pozostaną aż do następnej



Walka krów w Martigny



Gra na tradycyjnym rogu jest główną atrakcją Międzynarodowego Festiwalu Rogu Alpejskiego odbywającego się w Nendaz

wielkiej walki, odbywającej się wiosną. Podczas niej zwierzęta próbują się wzajemnie wystraszyć, zepchnąć przeciwnika w kąt i zmusić go do opuszczenia pola walki, co oznacza przegraną. Jeśli krowa przegra walkę trzy razy z rzędu z trzema różnymi, losowo wybranymi przeciwnikami, jest wykluczana z rozgrywek. Sześć krów z każdej kategorii, pogrupowanych według wieku i wagi, bierze udział w finalnej, popołudniowej potyczce. Nagrodą są ręcznie wykonane dzwonki pasterskie przyczepiane do skórzanej obroży, każdy wart więcej niż 800 dolarów.

Muzyka folkowa

Odbywające się koncerty zespołów z regionu Appenzell w górskim schronisku w Bollenwesna to wszystko, czego potrzebują tamtejsi mieszkańcy, aby radośnie świętować do rana. Ten piękny zwyczaj zwany stubete, czyli luźne spotkanie muzykantów, jest do dzisiaj praktykowany w miejscach prywatnych i publicznych,

w malowniczych miejscowościach regionu Appenzell z artystycznie ozdobionymi domostwami, a w szczególności na pastwiskach.

Magiczne momenty towarzyszą takim jesiennym spotkaniom w gospodach. Tutaj, w przepięknej scenerii, muzycy i goście zbierają się i wspólnie jodlują lub grają na lokalnych instrumentach – Schölleschötte i Ruggusseli. Punktem obowiązkowym jest taniec zwany Hiering – rodzaj artystycznej gry miłosnej, w trakcie której pary coraz bardziej się do siebie zbliżają.

Róg alpejski

Na rozległej łące ponad Nendaz w kręgu stoi 150 osób, a każda z nich trzyma róg alpejski. W powietrzu można wyczuć napiętą atmosferę. Rozlega się dzwonek i nagle przestrzeń wypełnia się historycznym dźwiękiem. To nadzwyczajne wydarzenie jest główną atrakcją międzynarodowego Festiwalu Rogu Alpejskiego, które co roku odbywa się przez trzy dni w wiosce nad doliną Rodanu, w pobliżu okazałych szczytów regionu Wallis. Róg alpejski przez cały rok odgrywa w Nendaz niezwykle ważną rolę.

Kursy jodłowania

Dawniej pasterze nawoływali bydło z pastwisk swoim bezsłownym, ale donośnym chuereihen. Również dzisiaj dźwięk jodłowania znakomicie wpisuje się w naturalny krajobraz górski rejonu Toggenburg. Melodie przekazywane są w zmienionej formie z pokolenia na pokolenie. Jodłowanie to tradycja, która jest kultywowana przez miejscowych, ponadto fascynuje swoją formą przybywających tu turystów. Ci ostatni mogą nauczyć się tej sztuki podczas kursów oferowanych przez organizację kulturalną KLANGWelt. Potem mogą udać się na szlak między Sellamatt i Wldhaus i z zachwytem nad pięknem krajobrazu, bez śladu skrepowania wypróbować nabytych umiejętności.

Modlitwa alpejska

Betruf to poruszający zwyczaj praktykowany przede wszystkim w katolickich kantonach, w okolicy hali Musenalp. Od stacji Niederrickenbach do tej górskiej hali znajdującej się na wysokości 1747 m n.p.m. prowadzą dwa krótkie przejazdy kolejką gondolową. Widok z niej jest imponujący – na tutejszych pagórkach rozciągają się zielone pastwiska, pomiędzy którymi widać lasy, a daleko majaczy charakterystyczny wierzchołek Buochserhorn. Szczególnie dostojnie prezentuje się naturalny krajobraz wieczorem, kiedy słońce znika za horyzontem, a zwierzęta śpią w oborach. To wtedy pasterze wyciągają swoje folle, czyli tuby wykonane z drewna lub metalu, i kierują modlitwą, która ma ich ochronić przed nieszczęściem, daleko poza górska krainę.



Trasy kolejowe

Nieprawdopodobne widoki Alp za oknem, cuda kolejowej techniki, dobra kuchnia na pokładzie oraz gustowna architektura mijanych miast i miasteczek – to wszystko sprawia, że podróż szwajcarską koleją staje się niezapomnianym przeżyciem, a także alternatywą dla prezentowanej wcześniej turystyki folkowej.

Koleje Retyckie

To, że Szwajcaria koleją stoi nie powinno nikogo dziwić. We wszelkich statystykach przejazdów pociągami Helweci biją świat na głowę. Cały szwajcarski system kolejowy robi ogromne wrażenie: dojechać można wszędzie, a do tego z imponującą punktualnością. Jednak najciekawiej jest na wschodzie kraju, gdzie kursują „małe czerwone pociągi”, jak nazywają je sami Helweci. Formalnie Rhaetische Bahn, czyli Koleje Retyckie to jedynie marka lokalnego przewoźnika, operującego na terenie jednego ze szwajcarskich kantonów – Gryzonii. Ich nazwa wzięła się od Recji (Raetia), dawnej rzymskiej prowincji, która obejmowała tereny dzisiejszej wschodniej Szwajcarii, zachodniej Austrii i południowych Niemiec. Do czasów obecnych zachował się w tych okolicach język retoromański, który jest jednym z czterech oficjalnych języków tego kraju. Chlubą Kolei Retyckich są dwa ekspresy: Lodowcowy (Glacier Express) oraz Bernina. Na tych dwóch trasach podziwiać można prawdziwe cuda techniki, jak wiadukt Landwasser czy serpentyny w Brusio, niezwykle alpejskie krajobrazy, a także kilka miast z wyjątkową historią, których nie sposób pominąć, jak St. Moritz, Davos czy Zermatt.

Ekspres Lodowcowy

Reklamuje się jako najwolniejszy ekspres na świecie. I taki jest – trasę niecałych 300 km z Zermatt do Sankt Moritz pokonuje w 7,5 godziny! Nieco krócej, bo 6 godzin, jedzie inną nitką, do Chur. Ale w tym przypadku czas przejazdu jest najmniej istotny, bo liczą się wrażenia wywołane krajobrazem za oknem. Ekspres przejeżdża przez 3 kantony: Wallis, Uri i Gryzonię, a na jego trasie znajduje się 291 mostów, 91 tuneli i 7 dolin. Po drodze podziwiać można bajeczne

widoki za oknem i jednocześnie korzystać ze znakomitego serwisu cateringowego znajdującego się na pokładzie. Kelnerzy donoszą wino i czekoladki, a około południa – obiad złożony z tradycyjnych szwajcarskich specjalistów, do tego kilka rodzajów sera (z czasem sami proponują dokładkę!) Z podróży koleją łączą się liczne ciekawostki: wysiadając mniej więcej w połowie drogi, na przełęczy św. Gottarda, nieopodal Andermatt, można odnaleźć pomnik jednego z największych dowódców dawnej Europy, a przy tym kata Insurekcji Kościuszkowskiej, Aleksandra Suworowa. W 1799 roku jego armia starła się tu z Francuzami; dziś skrawek Alp wokół pomnika należy do rządu Rosji. Słynny Ekspres Lodowcowy tylko częściowo, bo wyłącznie na odcinku prowadzącym przez kanton Gryzonia, zalicza się do Kolei Retyckich. Wcześniej jedzie przez kantony Wallis i Uri. Po przejechaniu granicy Gryzonii do składu doczepiana jest nowa lokomotywa, zmieniają się też konduktorzy.

Ekspres Bernina

Jego trasa wiedzie ze stolicy Gryzonii, Chur, do włoskiego Tirano. Po drodze podziwiać można widoki absolutnie zachwycające: wysokie, skaliste szczyty, malownicze przełęcze, lodowce na czele z gigantycznym Morteratsch, stacje narciarskie, a także dzieła kolejowej techniki: wiadukty, tunele, spirale. Po drodze warto na chwilę zatrzymać się w Bergun, by zwiedzić tamtejsze Muzeum Kolei Retyckich. Ekspres Bernina wyposażony jest w łukowate okna panoramiczne, co znacznie ułatwia kontemplację. Jego nazwa pochodzi od przełęczy Bernina, położonej 2253 m n.p.m. To najwyższej położona przełęcz w Europie, na którą wjeżdża pociąg. Co więcej, pociąg

wspina się tam bez użycia zębatek. Już na górze podziwiać można dwa przepiękne górskie jeziora z turkusową wodą: Białe i Czarne. Pomiedzy nimi znajduje się tzw. dział wodny, a więc miejsce, z którego woda poprzez górskie strumienie uchodzi w dwóch różnych kierunkach: z jednej strony do Morza Północnego, a z drugiej do Adriatyku. Od pięciu lat trasa Ekspresu Bernina figuruje na liście światowego dziedzictwa UNESCO.



Wiadukt Landwasser

Położona w samym sercu Europy Szwajcaria to nie tylko urokliwe, alpejskie krajobrazy, wysmienite czekoladki, najlepsze zegarki i słynne szczyryki. Warto poznać Szwajcarię także od innej strony, bo kraj położony pomiędzy Francją, Niemcami, Austrią, Liechtensteinem i Włochami jest mozaiką różnorodnych tradycji i ciekawych zwyczajów. Atrakcją dla obcokrajowców mogą być jesienne targowiska, święta winiarzy, targ cebulowy w Bernie i truflowy w Bonvillars, walki krów czy chociażby podróż Helvecką koleją.

Ekspres Bernina - odcinek z Zermatt (1604 m) do Gornergrat (3089m), w tle Matterhorn

Test the Best

**BOLZONI
AURAMO**

PALETYZER BOLZONI AURAMO

Bezpieczny transport w każdych warunkach

Wysoka efektywność przeładunku

Niezawodność działania



BOLZONI AURAMO POLSKA Sp. z o.o.

Ul. Tokarska 9C, 20-210 Lublin

tel.: +48 81 44 65 491

fax: +48 81 44 65 490

email: sales.pl@bolzoni-auramo.com.pl

www.bolzoni-auramo.com.pl



NOWE POCIĄGI LOGISTYCZNE ODPOWIEDZIĄ NA POTRZEBY KLIENTÓW

Podczas tegorocznego „World of Material Handling” – spotkania dla klientów odbywającego się w Mainz w Niemczech, Linde Material Handling zaprezentowało dwa nowe rozwiązania opracowane dla pociągów logistycznych. Linde Logistic Train i Linde Factory Train przeznaczone są do nowoczesnego, cyklicznego przepływu towarów w fabrykach. Oba systemy charakteryzuje elastyczność zwiększająca znacząco komfort pracy.

Zsynchronizowaną formę dostaw na produkcję zapoczątkował przemysł motoryzacyjny. Pociągi logistyczne Linde nie potrzebują wiele miejsca do pracy, dlatego są coraz częściej stosowane w różnych dziedzinach przemysłu. Pociągi składają się z kompaktowego ciągnika, z uciągami mieszczącymi się w zakresie 5-6 ton, a także z jednego lub wielu wagoników i/lub modułów.

Zarówno Linde Logistic Train, jak i Linde Factory Train, cechuje zupełnie nowy design oraz wysoki poziom stabilności i zwrotności. Co więcej, w przeciwieństwie do większości dostępnych tego typu rozwiązań, oba pociągi logistyczne posiadają niezależnie sterowane koła, dzięki czemu doskonale nadają się do przewożenia zapakowanych towarów.

Linde Logistic Train (pociąg logistyczny Linde) przeznaczony jest do stosowania w halach o dobrej powierzchni. Wagoniki zaprojektowano modułowo, ponadto każde koło wyposażone jest w sprężynę, co amortyzuje wszystkie wstrząsy wynikające z nierówności podłoża. Połączenie tych dwóch cech umożliwia stabilną i płynną jazdę. Jednak ze względu na średnicę kół, wynoszącą 200-250 mm, możliwości zastosowania Linde Logistic Train na zewnątrz są bardzo ograniczone. Wraz z wprowadzeniem nowej serii zwiększona została oferta

wagoników. Dodatkowo, do ramy typu C, ramy z mostem lub platformy, dostępne są nowe rozwiązania zarówno dla wagoników, w tym dla wagonu z mostem bez funkcji podnoszenia, jak i dla ram z półkami rolkowymi. Najczęściej stosowany typ wagonika, czyli wagonik z ramą typu C, może mieć teraz różne wymiary. Dzięki temu możliwe jest zastosowanie jednego lub dwóch zestawów wideł, europalet, półpalet, podwójnych europalet czy palet przemysłowych. Co więcej, ruchome widły ułatwiają operatorowi załadunek i rozładunek towarów. ▶



Linde zwraca szczególną uwagę na elastyczność proponowanych rozwiązań. Najczęściej stosowany typ wagonika, czyli wagonik z ramą typu C, może mieć teraz różne wymiary. Dzięki temu możliwe jest zastosowanie jednego lub dwóch zestawów wideł, europalet, półpalet, podwójnych europalet czy palet przemysłowych.



Linde Logistic Train (pociąg logistyczny Linde) przeznaczony jest do stosowania w halach o dobrej powierzchni. Wagoniki zaprojektowano modułowo, ponadto każde koło jest amortyzowane za pomocą sprężyn, co amortyzuje wszystkie wstrząsy wynikające z nierówności podłoża.

Wraz z wprowadzeniem nowej serii pociągów logistycznych wzbogacona została oferta wagoników. Dodatkowo, do ramy typu C, ramy z mostem lub platformy, dostępne są nowe rozwiązania, zarówno dla wagoników, w tym dla wagonu z mostem bez funkcji podnoszenia, jak i dla ram z półkami rolkowymi.

Kolejną zaletą Linde Logistic Train jest płaska konstrukcja, która pozwala na transport elementów wystających nawet poza obrys ramy. Każdy wagonik może posiadać skrętne koła sterowane mechanicznie bądź elektrycznie, w przypadku sterowania elektrycznego skrętne są 4 koła, a w przypadku sterowania mechanicznego – 2 koła. Wagoniki mogą być

też wyposażone w 2 koła podporowe i 2 koła stałe. Wagoniki, które nie są wyposażone w system podnoszenia, posiadają funkcję blokady półki rolkowej.

Siłowniki mechaniczne są bezobsługowe i służą do podnoszenia półek rolkowych (maksymalny udźwieg to 2000 kg). Aby zwolnić ramę z paletą rolkową, operator musi obniżyć ramę za pomocą przycisku znajdującego się na ramie wagonika lub korzystając z jednostki sterującej w ciągniku. Ze względów bezpieczeństwa, gdy rama z półką rolkową jest zwolniona, funkcja jazdy blokuje się automatycznie. W elementach łączących wagoniki nie ma luzu, dzięki czemu wózek nie zbacza z toru jazdy. 4-metrowy promień zawracania sprawia, że możliwe jest bezpieczne zawrócenie wózkiem w korytarzu o szerokości 2,3 m.

Linde Factory Train posiada niestandardową, modułową konstrukcję złożoną z: modułu wstępnego, jednego lub więcej modułów głównych i modułu końcowego. Rozwiązanie to pozwala mocować różne ramy pomiędzy dwoma standardowymi modułami obsługującymi ładunki. Poprzez odpowiednie zastosowanie ram typu: C, E, QS czy ramy z mostem można maksymalnie zniwelować powstające luzy.



Ramy można wymieniać w dowolnym momencie – operator ma pełen wybór ram dobieranych w zależności od wymagań. Elektryczne funkcje modułów, tj. skręcanie, podnoszenie, obniżanie, są możliwe dzięki zastosowaniu sterownika CAN bus. W przeciwieństwie do Linde Logistic Train, Linde Factory Train doskonale nadaje się do transportu zewnętrznego odbywającego się między halami produkcyjnymi, gdzie powierzchnia często bywa nierówna. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu odpowiedniego prześwitu pod wagonikami wyposażonymi w superelastyczne opony o średnicy 250 mm lub 360 mm.

W tym pociągu logistycznym wiele uwagi poświęcono zabezpieczeniom przed czynnikami atmosferycznymi, a także ergonomicznej obsłudze. Operator może jedną ręką otworzyć automatyczne osłony zabezpieczające przed czynnikami atmosferycznymi, bez potrzeby rozwijania manualnego.

Półki z ładunkiem są podnoszone za pomocą elektrycznego, bezstopniowego silnika podnoszenia. Sterowanie odbywa się za pomocą przycisków znajdujących się na wagoniku. Jeśli zaistnieje taka konieczność, można sterować wszystkimi funkcjami podnoszenia także za

pomocą panelu sterującego znajdującego się w ciągniku. Funkcje automatycznej blokady ciągnika po opuszczeniu półek z ładunkiem i redukcji prędkości na zakrętach zapewniają bezpieczne operowanie ciągnikiem. Prędkość jazdy ciągnika pozostaje zredukowana aż do momentu wyprostowania osi w ostatnim module. Skręcanie ciągnikiem i utrzymywanie jak najmniejszego promienia skrętu jest możliwe dzięki uzyskaniu 120-stopniowego kąta skrętu z ładunkiem między dwiema półkami.



Dane takie, jak: warunki pracy, szerokość i nachylenie korytarza, typ magazynu (np. mroźnia, magazyn o czystej nawierzchni, przechowywanie żywności), a także wymiary, ciężar, kruchość i forma pakowania ładunku, determinują specyficzne ustawienia obydwu pociągów logistycznych Linde. Aby dopasować konkretny pociąg logistyczny do wymagań klienta, konieczne jest też określenie trasy przejazdu i wykonywanych operacji logistycznych.

Linde Factory Train doskonale nadaje się do transportu zewnętrznego odbywającego się między halami produkcyjnymi, gdzie powierzchnia często bywa nierówna. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu odpowiedniego prześwitu pod wagonikami wyposażonymi w superelastyczne opony o średnicy 250 mm lub 360 mm.



Z IMPREZAMI FIRMOWYMI W TLE

Sporo wylano już atramentu i wiele klawiatur zużyto na to, by opisać metody szkoleniowe i stosowane techniki treningów. Wiele czasu poświęcono temu, by dopasować program całych serii szkoleń do strategii firm, modeli kompetencyjnych i opisów stanowisk, do stworzenia których niejednokrotnie niezbędne było przeprowadzenie wywiadów z pracownikami. Wyszukanie właściwego trenera i oszlifowanie scenariuszy szkoleń angażuje spore środki, wymaga też od obu stron poświęcenia dużej ilości czasu. Z perspektywy trenerskiej mogę powiedzieć, że spotkania, pogramy i ich zmiany to często co najmniej kilkanaście godzin pracy, co najmniej drugie tyle czasu poświęcają przygotowaniom szkolenia odpowiedzialni za ten obszar pracownicy firmy klienta. Koszty zwiększa obecność spikerów – gwiazd telewizyjnych zatrudnianych przede wszystkim po to, żeby poświecić nieco blaskiem sławy i dodać splendoru i elegancji wydarzeniu. Co się dzieje dalej? Jak zwykle wyglądają takie spotkania, a jak powinny wyglądać?

SZKOLENIA I ROZWÓJ ZESPOŁÓW

Scenariusz pierwszy ogórki pod stołem

Na jednym z niedawnych szkoleń ze sprzedaży, które miałem okazję prowadzić, po długotrwałych ustaleniach, który punkt programu ma być po którym, jakie zadania wykorzystać, a z których zrezygnować, a także kilkukrotnej zmianie scenariusza, wreszcie mogłem się spotkać z uczestnikami. Godzina dziewiąta, poza kilkoma spóźnialskimi, podobno dojeżdżającymi z daleka, wszyscy byliśmy w komplecie. Doobiadu wszystko odbywało się zgodnie z planem: prowadziliśmy ustalone wcześniej rozmowy, ćwiczenia i symulacje. Po przerwie atmosfera w grupie uczestników diametralnie się zmieniła – panowało w niej ponadprzeciętne rozbawienie. W pewnym momencie zobaczyłem krążący pod stolikiem słoik z kiszonymi ogórkami co, pomimo doświadczenia, bardzo mnie jednak zdziwiło. Nieco za nim podążała butelka owinięta torebką i co chwila zatrzymywała się nad filiżankami do kawy przemiłych skądinąd słuchaczy. Na moje pytanie, czy chcą nadal uczestniczyć w szkoleniu, czy robią sobie przerwę, całkiem rezolutnie odpowiedzieli: „Proszę sobie spokojnie prowadzić szkolenie, pan nam w niczym nie przeszkadza”. Nie muszę dodawać, że następnego dnia rano połowa nie pojawiła się wcale, obecni zaś z trudem unosili głowy znad stołu.

Cała sytuacja byłaby dość zabawna, gdyby nie fakt, iż w przygotowanie szkolenia kilka osób za-inwestowało sporo czasu i wysiłku. Wyjazd wiązał się także z kosztami – za dojazd, catering i hotel dla wszystkich uczestników, a także wynagrodzenie dla trenera, którego dodatkowo należałoby rozliczyć z wyników szkolenia. Czas pracy także nie jest tu bez znaczenia – przez dwa dni ze spółhandlowców i ich szefów był w znacznej mierze wyłączony z aktywnego sprzedawania, a więc przez ten czas nie przynosili firmie zysków. Warto też pamiętać o tym, że nie wszyscy przecież uczestniczyli w „rozrywkowej sztafecie”; część osób wołałaby w tym czasie zdobyć nową wiedzę wzbogacając w ten sposób swoje doświadczenie zawodowe. Zaproszony po przerwie szef zespołu wyjaśnił mi, że grupa najbardziej imprezowych pracowników przyjeżdża tu się przede wszystkim po to, by się odstresować, gdyż ich praca jest ciężka i nerwowa, a rynek i czasy trudne. To, że w szkoleniu nie tylko sami nie biorą udziału, ale też utrudniają to pozostałej części grupy to poświęcenie, na które najwyraźniej ów menedżer najprawdopodobniej był gotów.

Scenariusz drugi niczym nieskrępowana zabawa

Kolejna impreza, bo szkoleniem nazwać to trudno, miała miejsce na wiosnę tego roku i jest pewnym archetypem tego typu spotkań. Szkolenie miało być dwugodzinne, byłaby to więc raczej prelekcja, ale i to się nie odbyło. Na wyjeździe od południa było wesoło, więc nie zdziwiło mnie, gdy jeszcze tego samego dnia podszedł do mnie



pan dyrektor i zapytał, czy moglibyśmy odwołać jutrzejsze poranne wystąpienie (godz. 10.00), bo: „akcja się właśnie rozkręca, są też klienci i szkoda byłoby przerywać”. Ja także otrzymałem zaproszenie i możliwość przyłączenia się do zabawy, skoro i tak jutrzejszy poranek miał być dla mnie czasem wolnym od obowiązków. Dodatkowo dowiedziałem się, że pierwsze plany wyjazdu nie przewidywały szkolenia, tylko paintball, jednak ktoś trzeźwo zauważył, że po takiej nocy może to być niebezpieczne i niemiłe

dla obecnych w tym wyjeździe klientów. W harmonogramie wyjazdu zamiast planowanego paintballu pojawiło się więc moje szkolenie. W powyższej historii najsmutniejsze było to, że kilka osób z firmy organizującej swoim przedstawicielom spotkanie poświęciło naprawdę dużo czasu i energii na przygotowanie wartościowego szkolenia. W tej konkretnej sytuacji zaś gry zespołowe lub, jak za dawnych czasów, zbieranie grzybów, najprawdopodobniej okazałoby się bardziej atrakcyjnym i trafionym zajęciem.

Co komu potrzebne

A może ci państwo od ogórków i imprezowy szef mają rację? Może celem takich wyjazdów faktycznie powinien być relaks i zabawa?

Daleki byłbym od jednoznacznej oceny postaw, bowiem wszystko powinno zależeć od dokonanych wcześniej wyborów. Pracujemy ciężko, a w wolnych chwilach bawmy się. Dlaczego nie, jeśli praca nie wymaga wielokierunkowego rozwoju, jest ciężka i faktycznie co jakiś czas trzeba ją odreagować – najlepiej, bo najbardziej naturalnie, w gronie kolegów i koleżanek z pracy.

Interesujące są jednak wyniki krótkiej ankiety, którą przeprowadziłem na „grupie ogórkowej” – na pytanie o to, czego oczekują oni od swej wymarzonej pracy, odpowiedzieli, że najważniejszymi są dla nich wysokie zarobki, a także ciągły rozwój! Zapytałem więc, czym dla nich jest ten rozwój? Czy są to umiejętności i doświadczenie zdobywane w trakcie wykonywania codziennych obowiązków? A może awans? Okazało się, że nie są to jedyne elementy składające się na rozwój pracownika – dopytani byli niemal zgodni z tym, jak ważne jest szeroko rozumiane zdobywanie dodatkowej wiedzy, a także szkolenia, studia podyplomowe, kursy, itd. Wszystko, co podnosi wartość jako pracownika i ewentualnego kandydata do pracy, poprawia samopoczucie i, poprzez pogłębienie i rozszerzenie wiedzy, dodaje pewności siebie. Summa summarum – szkolenia są ważne, jednak z różnych przyczyn dość często wychodzi tak, że ktoś rzuci hasło zagrzewające do zabawy, po którym trudno powrócić do porządku szkolenia.

Czyja to wina

Nie zdradzę chyba żadnej tajemnicy stwierdzając, że rozmywanie się merytorycznych spotkań w formie zupełnie niemerytorycznych rozrywek w dużej mierze zależy od przełożonego. To od ►

Paletyzery Cascade na miarę czasu.



W czasach globalizacji, w których żyjemy, coraz większe znaczenie ma szybkość i jakość wykonywanych prac przeładunkowych.

Jedynym racjonalnym sposobem zintensyfikowania tych prac jest przewożenie jednorazowo większej liczby palet. Cascade jest największym na świecie producentem osprzętów, wideł i akcesoriów do wózków widłowych. Od połowy lat 80-tych rozpoczął wprowadzanie na rynek paletyzatorów, które systematycznie udoskonala. Regulowany hydraulicznie rozstaw wideł umożliwia jednocześnie pobieranie jednej, dwóch lub więcej palet. Osprzęty te standardowo wyposażone są w centralny przesuw boczny. Najnowszy produkt w tej dziedzinie to typoszereg G2. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu skonstruowano osprzęt, który cechuje się ogromną żywotnością i niezawodnością, niskimi kosztami eksploatacji, przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiego bezpieczeństwa obsługi.

Dodatkowymi zaletami wszystkich paletyzatorów serii G2 są:

- bardzo dobra widoczność operacyjna,
- wszystkie widły o tych samych wymiarach, dokręcane do prowadnic,
- wydłużona o ok. 40% żywotność wideł dzięki dodatkowemu spęczeniu ich pięt,
- ograniczenie częstotliwości obsługi oraz kosztów eksploatacji osprzętu do minimum,
- wysoki udźwig efektywny wózka z osprzętem,
- możliwość zmiany rozstawu par wideł w osprzęcie, bez zmiany jego elementów konstrukcyjnych,
- wyeliminowanie z konstrukcji sprężyn gazowych,
- gwarancja 24 miesiące, bez limitu godzin pracy,
- prosta obsługa.

Ze względu na powyższe walory, grono użytkowników osprzętów Cascade stale się powiększa.

Zapraszamy.

Nasz przedstawiciel
Tomasz Gos
Mob. + 48 501 272 955
tomasz.gos@cascorp.com
www.cascorp.com

cascade
EUROPE

niego ostatecznie zależy, czy podda się ogólnej woli otaczających go prowadzących imprez, czy też konsekwentnie pozostanie lub wręcz narzuci realizację planu spotkania. Osoba zarządzająca w tym przypadku jest niczym ryba – zdrowa i silna płynie pod prąd, osłabiona zaś poddaje się sile prądów zmierzając bezwolnie tam, gdzie ten prąd ją niesie. W takich przypadkach warto określić cel wyjazdu, który bezsprzecznie należy do najważniejszych elementów. Określenie tego, czy prawdziwym celem jest rozwój zespołu, czy może zabawa tu i teraz umożliwi uniknięcie późniejszych problemów i nieporozumień.

Jasne określanie celów doceniają także klienci, którzy każdorazowo powinni być znać realny przebieg spotkania. Warto wiedzieć, że stale rośnie liczba przedstawicieli różnych firm, mająca przesyt sponsorowanymi wizytami w spa czy quadami. Wolą za to dla odmiany spotkać się z ciekawymi ludźmi i porozmawiać na interesujące ich tematy zawodowe. To przecież czas pracy, a rzadko się zdarza, by ktoś był zainteresowany firmowym wyjazdem w weekend. Zwykle na samą propozycję takiego rozplanowania tygodnia połowa potencjalnych uczestników odmówiłaby tłumacząc się innymi zobowiązaniami i brakiem czasu w ten i kolejne proponowane weekendy. Kilka osób spytałoby o możliwość traktowania wyjazdu jako przepracowanych nadgodzin, kilku zaś skrzywiłoby się stwierdzając, że skoro muszą, to się poświęcą, ale żeby mieć to w pamięci przy podwyżkach i awansach. Pamiętajmy, że nie o to tu przecież chodzi...

Integracja i incentive

Teoretycznie wyjazdy integracyjne, czy po prostu zabawa w celach zbliżonych do motywacyjnych powinny rządzić się nieco innymi prawami. W rzeczywistości jednak, zarówno integracja, jak i dobra zabawa wymagają od organizatorów ze strony firmy sporej pracy przed, w trakcie i po wyjeździe. Bardzo często zdarza się, że przebieg takiej imprezy nie jest kierowany przez kogośkolwiek, czego efektem jest integracja osób, które już wcześniej wystarczająco dobrze znały się i lubiły. Integracja powinna zaś obejmować osoby, które ze sobą współpracują, ale z różnych przyczyn mają niewiele okazji do tego, aby lepiej się poznać, a później w miarę regularnie ze sobą rozmawiać. Takie przyczyny to chociażby struktura firmy utrudniająca na co dzień kontakty czy praca w różnych oddziałach. Dopiero działania prawdziwie integrujące pracowników tworzą wartość dla firmy.

Szkolenie ze wspólnym rozwiązywaniem problemów pojawiających się w miejscu pracy nie tylko pomaga, może wręcz stanowić jedyne sensowne rozwiązanie. Bez tego zazwyczaj rozpoczyna się zabawa w podgrupach i integracja,

ale z tymi samymi osobami co zwykle, a nie w kierunku tworzenia wartości dla wszystkich. Ponadto, ponieważ to szkolenie, można wypracować wspólne rozwiązania, inspirowane przykładami prezentowanymi przez trenera. Od chwili integracji współpracownicy nie będą już anonimowi, dlatego trudniej będzie odmówić im współpracy i pomocy.

Te same prawa odnoszą się do spotkań z klientami – kontakt z nimi staje się dużo łatwiejszy i przyjemniejszy, gdy wcześniej prowadzone były wspólne analizy przypadków i merytoryczne dyskusje. Tak buduje się więzi nie tylko cenniejsze, ale i bardziej trwałe niż te, które opierają się wyłącznie na relacjach towarzyskich. Ponadto jest to skuteczna metoda budowania wizerunku firmy jako poważnego partnera, któremu można zaufać.

Jak zorganizować skuteczne spotkanie

Pierwszym, a jednocześnie najważniejszym etapem jest określenie celu spotkania. Możliwości jest wiele, są to między innymi: rozwiązywanie bieżących problemów, motywowanie, rozwój pracowników ogólny i osobisty, integracja pomiędzy działami w firmie czy integracja z klientem. Określony wcześniej cel wpływa na planowany w kolejnym etapie kształt spotkania – gdy potrzebą jest zapewnienie rozrywki, spotkanie przybiera inną formę niż w sytuacji, gdy jego celem jest rozwój i szkolenie pracowników.

Następnie dobrze jest określić spodziewany efekt, pomaga to bowiem w rozplanowaniu przebiegu spotkania, a także wykonania dalszych kroków organizacyjnych. Jasno sformułowany cel oraz konkretne oczekiwania poszkoleniowe sprawiają, że trudniej będzie ulec zwolnieniom beztróskiego spędzania czasu. Przed szkoleniem dobrze jest zbadać potrzeby w tym zakresie. W efekcie powinien powstać plan zawierający połączenie potrzeb zgłaszanych przez pracowników z elementami będącymi niewątpliwą wartością dla firmy. Analiza potrzeb szkoleniowych w oparciu o sprawdzone metody jest jak najbardziej na miejscu. W niektórych przypadkach dobrym rozwiązaniem jest przygotowanie krótkiego regulaminu spotkania uświadamiającego pracownikom fakt, że w trakcie spotkania są w pracy i ich uczestnictwo wiąże się z pewnymi oczekiwaniami.

Kolejnym etapem jest ułożenie takiego planu, by możliwa była realizacja celów merytorycznych oraz socjalizacyjnych. W praktyce najczęstszym błędem jest planowanie szkolenia wczesnym rankiem mimo tego, iż poprzedniego dnia do trzeciej w nocy trwała impreza powitalna. Następny ważny krok to komunikacja. Powinno odbywać się z odpowiednim wyprzedzeniem,

dawać jasno do zrozumienia, na których wydarzeniach obecność jest obowiązkowa i pozwalając każdemu na indywidualną organizację dojazdu i planu dnia. Prawdopodobnie przeprowadzona komunikacja to przede wszystkim wyraz szacunku do pracowników, którzy, w praktyce, bardzo często dowiadują się o przebiegu spotkania niestety dopiero wtedy, gdy na nie przyjadą. W trakcie realizacji szkolenia należy przedstawić oczekiwania i cele wobec uczestników. Potem będą one mierzone i analizowane po szkoleniu, po upływie odpowiedniego, zaplanowanego czasu. To nada spotkaniu wyższą rangę, jednocześnie zaś pracownicy poczują, że uczestniczą w czymś, co jest dla firmy ważne.

Przedstawione powyżej kroki to tylko kilka z ważnych punktów programów Wargaming oraz Shaping Best Teams (Kształtowanie Najlepszych Zespołów), które w IMMOQEE staramy się z naszymi klientami zawsze ustalić i przeprowadzić. Bez tego sugerujemy raczej atrakcje turystyczne i rozrywki odpowiadające preferencjom uczestników

Efekt

Bynajmniej nie chodzi o to, że źle się z tym czują trenerzy – ich oczekiwania są tu akurat najmniej istotne. Brak efektów szkolenia to problem dla firmy i jej relacji z pracownikami i klientami. Więzy oparte wyłącznie na prostej pracy i zabawie mogą okazać się niewystarczające, by zatrzymać najlepszych i zbudować silną i wiarygodną markę. To działa tak samo, jak w przypadku wizerunku osób: czy najlepszymi specjalistami, którym powierzalibyście rozwiązywanie trudnych problemów są ci najweselsi i najbardziej imprezowi? Te same wartości odnosimy do organizacji: czy najlepsze produkty, dostarczane zawsze na czas ma firma organizująca najhuczniejsze imprezy? Czy najlepsi pracownicy zostają w firmie tylko dlatego, że ta organizuje im raz do roku atrakcyjny wyjazd integracyjno-szkoleniowy? To jasne, że wymagania są wyższe i dotyczą kwestii bardziej abstrakcyjnych: stałego zdobywania wiedzy, jasno określonych ścieżek rozwoju, a także przekonania, że partner jest wart współpracy zarówno teraz, jak i w przyszłości. Współpraca z dostawcą czy pracodawcą to przecież poważna inwestycja w przyszłość zarówno dla klienta, jak i pracownika.

– dr Mikołaj Pindelski –

Zapraszam do kontaktu!
e-mail: mikolaj.pindelski@immoqee.com

IMMOQEE



NOWE CIĘŻKIE WÓZKI WIDŁOWE Z NAPĘDĘM ELEKTRYCZNYM

Na przestrzeni ostatnich trzech lat Linde Material Handling (MH) stopniowo modernizowało elektryczne wózki widłowe z przeciwwagą, zastępując dotychczasowe modele mocniejszymi, bardziej wydajnymi i bardziej ergonomicznymi odpowiednikami. W tej chwili, jako lider na europejskim rynku, poszerzamy bazę produktów z tego segmentu. Na nową serię Linde E60-E80 składają się 4 modele wózków z udźwignym 6-8 ton, w tym jeden model o udźwignym 8 ton i 900 mm środka ciężkości. Nowa seria została zaprezentowana po raz pierwszy na kilkutygodniowym spotkaniu dla klientów "World of Material Handling" w Mainz w Niemczech.

Dla wielu firm obsługujących ładunki, szczególnie w przypadku branży spożywczej, wózki elektryczne stały się idealnym rozwiązaniem, ponieważ ich praca jest cicha, a same wózki nie emitują szkodliwych gazów. Jednocześnie w tej dziedzinie przemysłu odnotowaliśmy potrzebę stosowania wózków o wyższych udźwignach z możliwością obsługi większych ładunków

i z większą wydajnością. Dzięki nowej serii elektrycznych wózków widłowych Linde MH może sprostać bieżącym wymaganiom rynku.

Napęd elektryczny

Aby umożliwić szybki i bezpieczny transport ładunków ważących 8 ton oraz podnoszenie tych ładunków na maksymalną możliwą wysokość, wózki 80V zostały wyposażone w mocny, zabudowany napęd składający się z dwóch 11-kW trójfazowych silników jazdy AC. Bezobsługowe wielotarczowe hamulce w kąpieli olejowej i współpracujące z nimi moduły także składają się na specyficzne cechy wózka. Dwa niezwykle cicho pracujące, 21-kW trójfazowe silniki podnoszenia w technologii AC umożliwiają podnoszenie masztu z prędkością 0,46 m/s oraz opuszczanie z prędkością 0,56 m/s. Co więcej, dzięki napędowi na oś przednią z dwoma silnikami jazdy manewrowanie wózkiem jest wyjątkowo łatwe, a promień skrętu wynosi zaledwie 3 m. Dzięki możliwości wybrania trybu jazdy, w zależności od tego, czy klientowi zależy na wydajnej czy oszczędnej pod względem zużycia energii obsłudze wózka, praca jest maksymalnie ekonomiczna.

Linde Material Handling wprowadziło na rynek elektryczne wózki widłowe o udźwignym 6-8 ton

Ergonomia, która się opłaca

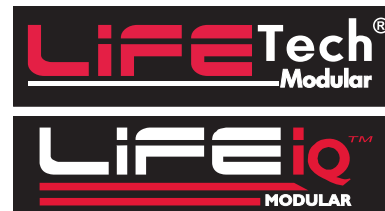
Operatorzy wózków mogą czuć się bezpiecznie za sterami wózków E60-E80. Kabina operatora wraz z chassis tworzy kompletną, zabudowaną, wytrzymałą jednostkę, która z kolei zapewnia operatorowi komfortową przestrzeń pracy. Jednocześnie, design wózka gwarantuje operatorowi doskonałą widoczność z przodu, a także bezpieczną obsługę ładunków. Przestronna kabina, identyczna jak w pozostałych wózkach z pokrewnych serii wyposażonych jednak w silniki spalinowe. Kabina posiada obszerniejszą przestrzeń na nogi i hydraulicznie amortyzowany fotel operatora ze sprężynami (w standardzie) i z szerokim zakresem regulacji. Istnieje możliwość zmiany fotela na superkomfortowy fotel z podgrzewaniem siedziska i przedłużeniem podparcia. Prędkość jazdy i podnoszenia jest precyzyjnie kontrolowana dzięki zastosowaniu czułego dwupedałowego systemu jazdy i Linde Load Control - te ergonomiczne elementy są stosowane we wszystkich modelach wózków Linde. System wspomagania Linde Curve Assist jest także dostępny jako element standardowego wyposażenia. Wspomniany system redukuje prędkość wózka podczas pokonywania zakrętów zależnie od kąta skrętu. Kolejną ważną cechą wózków jest automatyczny hamulec postojowy, który można ustawić tak, aby załączał się w określonych momentach i podczas postoju wózka. Dzięki temu wózek nie stoczy się niekontrolowanie, a sam hamulec można dezaktywować poprzez ponowne wciśnięcie pedału przyspieszenia. Na wyświetlaczu w wózku znajduje się informacja o pozostałym czasie pracy na baterii (z dokładnością co do minuty). W ten sposób operatorzy mogą zaplanować czas wymiany baterii lub ładowania oraz uniknąć całkowitego rozładowania lub zniszczenia baterii. Wyświetlenie tej informacji jest możliwe dzięki zastosowaniu wielofunkcyjnego wskaźnika. Co więcej, dzięki aktywnej wentylacji, która odpowiada za odprowadzanie gazów z baterii, wózek można ładować nawet z zamkniętymi drzwiami, a to oznacza, że do celów ładowania baterii potrzeba mniej miejsca. Szerokie schodki dostępu są łatwo zauważalne i w połączeniu z uchwytem dostępu i pokrywą baterii ułatwiają wchodzenie i wychodzenie z kabiny. Sprawdzony już system BlueSpot ostrzega osoby pozostające w otoczeniu wózka o nadjeżdżającym pojeździe i jest dostępny w ramach opcjonalnego wyposażenia.

PROSTOWNIKI MODULARNE HAWKER®

STRACIŁEŚ ZAWODNIKA? DZIAŁASZ DALEJ!



KONSTRUKCJA MODUŁOWA - NOWY STANDARD



Nowa linia prostowników Lifetech® Modular i Life IQ™ Modular firmy EnerSys® to najlepsze w swojej klasie rozwiązanie w zakresie prostowników wysokiej częstotliwości, do ładowania akumulatorów trakcyjnych mających zastosowanie w wózkach widłowych, pojazdach sterowanych automatycznie, maszynach sprzątających i w innych przemysłowych pojazdach elektrycznych.

Maksymalna wydajność i niezawodność dzięki koncepcji modułowej, mniejszy ślad energetyczny przy znakomitych parametrach ładowania oraz zoptymalizowany serwis to kluczowe zalety modułowych prostowników Lifetech® i Life IQ™.



Centrala i marketing: Biura sprzedaży:

BielskoBiala
ul. Leszczyńska 73
43-300 Bielsko • Biala
tel. (033) 822 52 90
600 815 860
600 821 526
fax (033) 822 52 07

Gdańsk
tel. 608 449 127
fax (058) 762 07 37

Poznań
tel. 604 901 562
fax (061) 650 31 16

Jelenia Góra
tel. 600 853 079
fax (075) 752 46 29

Warszawa
tel. 608 415 917
608 507 458
600 201 872

www.hawker.pl • www.enersys-emea.com



www.hawker.pl

© 2014 EnerSys. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie znaki handlowe oraz logotypy pozostają własnością lub są licencjonowane przez EnerSys i oddziały, chyba że postanowiono inaczej.



Certyfikowane Wózki



www.lindebazar.pl

Aktualna oferta on-line certyfikowanych wózków używanych dostępnych od ręki!